

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 179 (11 515)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 11/12/13 września 1981 r.

Wyd. A
Cena 3 zł

W sobotę plenum KW PZPR w Poznaniu

Na sobotę — 12 września — zapowiedziano plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Omówione zostaną zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej wynikające z II i III plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Nie zmarnować plonów

(PAP) W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyło się wczoraj kolejne posiedzenie sztabu ds. sprawnego przeprowadzenia zbioru i zagospodarowania plonów rolnych. W czasie obrad, którym przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów — Roman Malinowski — oceniono realizację ustaleń podjętych na poprzednim posiedzeniu sztabu oraz omówiono przedsięwzięcia niezbędne dla zapewnienia właściwego zbioru, efektywnego wykorzystania ziemniaków, buraków, plonów ogrodnich i roślin pastewnych.

Posiedzenie Komisji Rolnej KC

(PAP) Wczoraj w Warszawie na posiedzeniu Komisji Rolnej KC PZPR omawiany był stan realizacji postanowień w sprawie zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe środki produkcji, a w szczególności nawozy mineralne, środki ochrony roślin, pasze przemysłowe, węgiel oraz maszyny i narzędzia rolnicze.

Ingres Prymasa Polski w Gnieźnie

W niedzielę 13 września o godz. 16 rozpocznie się w katedrze w Gnieźnie uroczystość ingresu nowego arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego, Prymasa Polski Józefa Glempa.

W katedrze warszawskiej podobna uroczystość ingresu księdza arcybiskupa Józefa Glempa odbędzie się 24 września. (bran)

J. Czyrek złoży wizytę na Kubie

(PAP) Na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby i rządu ku bańskiego, w dniach od 14 do 16 bm. złoży oficjalną przyjacielską wizytę na Kubie członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR i minister spraw zagranicznych PRL Józef Czyrek.

Złote medale w Lipsku

(PAP) Dwa złote medale zdobyły na Międzynarodowych Targach „Lipsk - 81” wyroby polskiego przemysłu lekkiego. Wyróżniono liniane obrusy z Żyrardowa i tkaninę sukienko wą o nazwie „Sabina 80” z Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie.

Zakończyła się I tura zjazdu „Solidarności”

Zmiany w statucie • Deklaracja programowa

(PAP) W gdańskiej Hali „Olivia” w czwartek rozpoczął się szósty dzień obrad I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Kontynuowana była dyskusja nad uzupełnieniami w statucie związku. Powrócono do problemu łączenia funkcji Komisji Statutowej przedstawia wniosek o dopuszczenie do dyskusji sprawy zakazu łączenia funkcji członka Prezydium Komisji Krajowej z funkcją przewodniczącego regionu. Postuluje się również kontynuowanie debaty nad dwoma wariantami powoływania Komisji Krajowej. Pierwszy z nich przewiduje, iż członkowie komisji wybierani będą na zjeździe, drugi zaś, iż w regionach.

Wkrótce po podjęciu dyskusji nad sprawami statutowymi na zjeździe doszło do ostrego spicia. Formalnie chodziło o sposób prowadzenia obrad przez przewodniczącego zjazdu. Prezydium Komisji Statutowej zaproponowało ponowne poddanie pod głosowanie niektórych kwestii dotyczących sposobu powoływania Komisji Krajowej.

Zadano by na czas omawiania spraw statutowych prowadzenie zjazdu przejął przedstawiciel Komisji Statutowej.

W niezwykle ostry sposób wystąpił Lech Wałęsa zarzucając delegatom brak powagi, a bliżej nieokreślonym osobom zakulisowy wpływ na delegatów. Stanowczo zażądał powrócenia do spraw merytorycznych.

Zarządzono przerwę dla upomnienia obrad.

Po przerwie powrócono do sprawy powoływania przez zjazd dwóch v-ce przewodniczących Komisji Krajowej oraz udziału w prezydium komisji przewodniczących regionów. W środę te sprawy były już głosowane, ale postanowiono do nich powrócić motywując to tym, że nie było nad nimi dyskusji.

Po dyskusji większością głosów odrzucono propozycję by zjazd dokonał wyboru dwóch v-ce przewodniczących Komisji Krajowej. W taki sam sposób upadł wniosek przewidujący, że nie można łączyć funkcji przewodniczącego zarządu

regionu z funkcją członka Prezydium Komisji Krajowej.

Kolejna uchwała, którą przyjął Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” nosi charakter deklaracji programowej. W dokumencie stwierdza się, iż celem nadrzędnym związku jest tworzenie godnych warunków życia w gospodarce i politycznie suwerennej Polsce. Chodzi o życie wolne od ubóstwa, wyzysku, strachu i kłamstwa w społeczeństwie zorganizowanym demokratycznie i samorządnie.

Następnie w 7 punktach formułuje się oczekiwania narodu.

Po godz. 18.20 zakończyła się pierwsza tura I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Zamknięło je krótkie przemówienie Lecha Wałęsy. Myślałem, że zjazd będzie gorszy — powiedział — mam nadzieję, że następny będzie lepszy. Czekam na jeszcze dużo wysiłku, dyskusji, a nawet kłótni wewnątrz, ale na zewnątrz pozostaniemy solidarni.

Pieczyno — czyli wszystko po staremu

(PAP) Wszystko miało być inaczej. Pełne sklepowe półki, bogaty asortyment, chleb i bułki prosto z piekarni. Oczekiwania te opierały na prognozie obniżenia popytu. Zmniejszył się on istotnie. W Bydgoszczy np. sprzedaje się o 15 proc. mniej pieczywa, w Legnicy o 18 proc., w Katowicach o 20 proc., w Warszawie o blisko 8 proc. Jest to jednak obniżenie w stosunku do lipca i sierpnia br. Faktyczne zapotrzebowanie rynku jest nadal wyższe niż w ubr.

Jak wyjaśniono 10 bm. na konferencji prasowej w centrali „Społem”, które to wypieka ok. 40 proc. pieczywa w kraju, główną przyczyną złej jakości chleba jest jego pod-

stawowy surowiec — mąka. W myśl odrębnych zaleceń, w młynach należy obecnie uzyskiwać ze 100 kg zboża 79 kg mąki zamiast jak dawniej 74 kg. Dzięki temu oszczędza się ponad zdolności produkcyjne, co daje szansę przemielenia 15 proc. mąki więcej niż w zeszłym roku. Z takiej mąki — zdaniem specjalistów ze „Społem” — nie sposób wypiekać dobrego chleba ani bułek. Nie rzućmy jednak na świeżość pieczywa. Harmonogram wypieku, jak twierdzą piekarze, postawiony wolno soboty, a mówiąc precyzyjnie fakt zaniechania — z nielicznymi wyjątkami w postaci sklepów dyżurnych — sprzedaży chleba w ten dzień. Powoduje to konieczność gro-

madzenia zapasów. W rezultacie pieczywo sprzedawane w piątek piecze się już w środę, a sprzedawane w poniedziałek, w niedzielę od samego świtu. Wolnych sobót i niedziel nie mają więc tylko piekarze.

Jeżeli chodzi o pieczywo mamy więc jedynie gorzką naukę, iż nie należy wyciągać zbyt pochopnych wniosków co do skuteczności podwyżek cen. Okazuje się, że w przypadku chleba wyższe ceny niewiele poprawiły sytuację na rynku, na który decydujący wpływ mają stan bazy produkcyjnej, zaplecze kadrowe oraz zaopatrzenie surowcowe. (Czytaj informacje na str. 7).

Zajścia uliczne w Koninie

INFORMACJA WŁASNA

W minioną środę wieczorem doszło do ulicznych zajść w Koninie do bójek ulicznych. Konflikt rozpoczął się od bijatyki młodych ludzi z których jeden był narodowości cygańskiej. Po szło o papierosa. Zaczął gromadzić się tłum, doszło do dalszych rękoczynów między Cyganami i grupami młodzieży. Interweniowała milicja zatrzy-

mując trzy osoby. Jako, że nie było wśród nich przedstawicieli Cyganów, agresja tłumy skierowała się również przeciw milicji. W tym czasie tłum liczył około 300 osób, z których kilkadziesiąt zajmowało aktywną postawę. Spalono samochód osobowy, wybito okna w dwóch mieszkaniach Cyganów i w

Dokończenie na str. 6

80 procent załogi za zmianą dyrektora Huty „Katowice”

(PAP) 10 bm. przed bramą główną Huty „Katowice” odbyła się masówka zorganizowana przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”. Masówka zorganizowana przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”. Ogłoszono na niej wyniki referendum przeprowadzonego przez ten związek w dniach 7-8 bm. na temat osoby nauczelnego dyrektora kombinatu. Jak poinformowano, większość załogi opowiedziała się za zmianą na tym stanowisku.

Przypominamy, że tzw. „sprawa dyrektora” wynikała z Hucie „Katowice” po wykonaniu

przez niego decyzji prokuratora o zamknięciu zakładu poligraficznego, gdzie drukowano biuletyn „Solidarność” — „Wolny Związkowiec”.

W referendum, w którym zadano załogę Huty „Katowice” cztery pytania, uczestniczyło 12.309 pracowników, wobec 15.776 obecnych w tym czasie w pracy. W głosowaniu nie brało udziału 21,9 proc. pracowników huty. W najbardziej bulwersującej sprawie: czy dyrektor Bednarczyk powinien być naszym dyrektorem 1.594 osoby odpowiedziały — tak, a 9.851 osób — nie.

S. Kania przyjął ambasadora ZSRR

(PAP) I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania przyjął 10 bm. ambasadora ZSRR w Polsce — Borysa Aristowa.

Dziennikarska dyskusja

Samorząd jest kluczem do reformy

(PAP) 10 bm. z inicjatywy Wydziału Pras, Radia i Telewizji KC PZPR odbyło się spotkanie dziennikarzy zajmujących się problematyką samorządu pracowniczego z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR — Janem Głowczykiem i sekretarzem KC PZPR — Marianem Woźniakiem. Treścią spotkania były aktualne kwestie wypływające z dyskusji, jaka toczy się obecnie w Polsce nad samorządami pracowniczymi.

Oto niektóre wątki tej debaty:

● Pełnienie przez związki zawodowe dwóch zadań: ochrony interesów załóg i współzarządzania przedsiębiorstwami zawiera w sobie sprzeczność polegającą na wy-

Ze szkicownika wielkopolskiego



Zamek w Koźminie (Kalisie) został ufundowany przez Małką Borkowiczą w XIV wieku. Wielokrotnie zmieniał swój zewnętrzny, architektoniczny kształt. Tylko wieża zamkowa pozostała prawie nie zmieniona. Uwidacznia ją nasz rysunek.
Rys. — Krystyna Popiak

M. Rakowski do górników:

Nadal głoszę wierność dla linii porozumienia

(PAP) W kopalni „Sośnica” w Gliwicach z delegatami na IX Zjazd oraz aktywem partyjnym z kopalni i zakładów górniczych spotkał się 10 bm. wicepremier Mieczysław Rakowski. Dyskutowano nad trudnymi problemami aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju, dzielono się doświadczeniami i opiniami z codziennej działalności partyjnej wśród załóg.

Podczas blisko 5-godzinnego spotkania niewiele mówiono o ściśle górniczych sprawach. Pytania i problemy dyktowała obywatelska troska o losy ojczyzny. Wskazywano na potrzebę odpowiedzialnego, ale

zdecydowanego i konsekwentnego działania partii i rządu, aby zahamować demontaż porządku społecznego, niebezpieczne tendencje w rozwoju ekstremalnego nurtu w NSZZ „Solidarność”, które dają o sobie otwarcie znać na I krajowym zjeździe tej organizacji.

Charakteryzując ewolucję przywódców „Solidarności”, którzy dziś już słyszeć nie chcą, że są tylko związkiem zawodowym, ale otwarcie mówią o przejmowaniu władzy — M. Rakowski podkreślił, że nadal głosi wierność dla linii porozumienia.

Tematem rozmowy sprawy najważniejsze

Spotkanie dziennikarzy poznańskich z I sekretarzem KW PZPR E. Skrzypczakiem

INFORMACJA WŁASNA

Przez 9 godzin trwał wczoraj, w centrum prasowym MTP, dialog dziennikarzy poznańskich prasy, radia i telewizji z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu, Edwardem Skrzypczakiem.

Gość dziennikarzy zrelacjonował najpierw przebieg narady pierwszych sekretarzy KW w Komitecie Centralnym, mającej miejsce dnia poprzedniego. Dyskutowano tam nad sprawami teraz najważniejszymi dla Polaków i partii, rozważano sposoby reagowania na wydarzenia oraz możliwości przeobrażenia naszego życia społeczno-ekonomicznego

w pozytywnym kierunku. Tym kierunkiem może być tylko szybkie wdrażanie reformy gospodarczej. Uczynić to jednak będzie można dopiero po rozstrzygnięciu kontrowersji wokół samorządu pracowniczego i sposobu wyboru dyrektorów. Tymczasem złośliwie tendencje ujawnione lub podkreślane na I Zjeździe „Solidarności” w Gdańsku każą spodziewać się nowych konfrontacji zamiast energicznych przygotowań do reformy.

— Oceniam sytuację jako dramatyczną — powiedział wczoraj Edward Skrzypczak.

Dokończenie na str. 2

ODGŁOSY

Kolejne karty

W miarę jak upływa czas trwania I Krajowego Zjazdu, „Solidarność” odkrywa kolejne karty. Coraz wyraźniejszy staje się profil i kierunek działania tego związku zawodowego, który zmierza nie tylko do tego by być ruchem społecznym, jak sami siebie określali delegaci na Zjeździe, ale partią polityczną. Aspiracje do przejmowania tego, co stanowi istotę działania partii wynikają niedwuznacznie z przebiegu obrad, w których tematyka ściśle związkowa stanowiła margines.

6 dni obrad (zamiast 3, jak pierwotnie planowano) pierwszej tury zjazdu wskazuje, że z trudem pokonywano kolejne przeszkody w formułowaniu statutu, co było głównym celem tej części zjazdu. Uwydatniły się wyraźne tendencje, czasami zaskakujące. Dylemat, czy należy więcej siły i zdolności decyzyjnych dać władzom centralnym czy też zarządom regionów — nie znalazł chyba rozwiązania, które by zadowoliło zwolenników którejś z tych tendencji. Wybrano drogę pośrednią.

Tymczasem temperatura na zjeździe rośnie, czego wyrazem jest wzrastające gwałtowne wystąpienie Lecha Wałęsy. Niezwykle ostro wypominał on delegatom „brak powagi” i „uleganie zakulisowym manipulacjom stwierdzając, iż walka związku dopiero się zaczęła, delegaci zaś walczą na zjeździe przeciwko sobie. W ogóle słowo „walka” jest niemalże refrenem całej dyskusji. Również jej temperatura, a z nią coraz ostrzejsze i bardziej radykalne są kolejne wypowiedzi. Bez ogródek mówi się o sprawach, które jeszcze niedawno formułowano w sposób bardzo zawołany.

„Solidarność” coraz otwarciej sięgająca po atrybuty władzy państwowej, aspirująca do decydowania w zasadniczych kwestiach gospodarczych zmierzająca wprost do odgrywania roli partii politycznej występująca w kwestiach wewnętrznych państw socjalistycznych — to jest ruch o innej jakości niż można było sądzić rok temu.

Wiadomo, że coraz więcej członków tej organizacji zadaje sobie pytanie czy to jest jeszcze ta organizacja, do której tak niedawno ustąpił. Takie pytania zapewne będą się mnożyć. A przecież druga, zasadnicza tura I Zjazdu NSZZ „Solidarność” dopiero przed nami.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Gospodarcze rozmowy w Budapeszcie

(PAP) W Budapeszcie odbyła się rozmowa między wiceprezesem Rady Ministrów PRL Januszem Obodowskim i zastępcą przewodniczącego Rady

Ministrów WRL, Józsefem Marjaem. Omówiono sprawy polsko-węgierskiej współpracy gospodarczej i jej dalszego rozwoju.

Spotkanie dziennikarzy z E. Skrzypczakiem

Dokończenie ze str. 1

— Dla PZPR samorząd, to autorytaryzm wprowadzenie do władzy robotników. Samorząd musi być niezależny od partii, od administracji, ale także od „Solidarności”. Tymczasem jeśli zwyciężyć by miała koncepcja „sił” — istnieje obawa, że samorząd nie byłby niezależny od tego wielkiego związku.

Sprawy wdrożenia reformy, samorządu, kontrowersje wokół wyboru dyrektorów, a także ewolucja „Solidarności” — były one wszystkie dyskutowane na wczorajszym spotkaniu bardzo gorąco. I tak, jak nam zaimponował zwycięzca i rzeczowoscia w relacji z na rady w KC Edward Skrzypczak (uczynił to znacznie ciekawiej niż poprzedniego dnia komunikat PAP), tak nasz gość

skwapliwie zanotował niedługo myśl rzuconą przez dziennikarzy, a mianowicie przybliżenie kompromisu w dyskusji na temat samorządu i innych kontrowersyjnych zagadnień.

Ze spraw poznajskich na podkreślenie zasługów stanowca deklaracja I sekretarza KW w Poznaniu, iż spośród ludzi winnych nadużyć władzy „nikt nie będzie miał podarowane”. Nie obyło się też bez poruszenia tematu chleba. Z wzajemnej wymiany informacji wynikało, że w dużej mierze za kiepską jakość pieczywa mogą być odpowiedzialne „receptury, które kilkanaście dni temu zostały narzucone ministerialną decyzją. Wyrażono opinie, że trzeba by było lecieć piekarzom, aby się nie oglądali na rządowe receptury i udowodnili, jak naprawdę chleb potrafią piec. (tt)

Oświadczenie MSZ w związku z posłaniem „Solidarności”

(PAP) W związku z „posłaniem” I zjazdu NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy wschodniej rzecznicz prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych przekazał Polskiej Agencji Prasowej następujące oświadczenie:

„I zjazd NSZZ „Solidarność” uchwałił „posłanie” do ludzi pracy Europy wschodniej. Uczyniono to w imieniu wielomilionowej organizacji. Akt ten godzi w narodowe interesy Polski.

W niedawnej przeszłości Ministerstwo Spraw Zagranicznych przeprowadziło rozmowy z reprezentantami „Solidarności”. Przedstawiono w nich zasady polityki zagranicznej PRL. „Solidarność” zapewniła, że będzie przestrzegać tych konstytucyjnych zasad do czego zobowiązuje ją także własny statut.

„Posłanie” „Solidarności” do ludzi pracy Europy wschodniej stanowi demonstracyjną ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw socjalistycznych. Czy w ten sposób „Solidarność” pragnie podkreślić, że należy do innego świata? Inspiratorzy „posłania” naruszyli naczelną zasadę polityki zagranicznej PRL. Ugodzili w polską rację stanu.

Niepodległy byt Polski, nie-

naruszalność jej granic opierają się na przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi. Stanowi to kamień węgielny struktur bezpieczeństwa w Europie. Rzeczpospolita zna cenę i wagę stosunków z jej sąsiadami. Po raz pierwszy w nowożytnych dziejach sąsiadujemy tylko z przyjaciółmi. Jest to historyczna zdobycz, której socjalistyczne państwo polskie nie pozwoli naruszyć.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadcza, że inicjatorzy „posłania” objawili groźne w potencjalnych skutkach niezrozumienie podstawowych interesów narodu i państwa w dzisiejszym świecie, niezrozumienie układu sił i systemu sojuszy gwarantujących stabilizację w Europie i jej pokojową przyszłość. Stali się w ten sposób świadomym lub nieinstrumentem sił konfrontacji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych czuje się w obowiązku oświadczyć, że „posłanie” uchwalone przez I zjazd „Solidarności” wyrządza także szkodę milionowym rzeszom członków tego związku, których los związany jest z międzynarodowym usytuowaniem i interesami Polski”.

Wojska RPA wciąż okupują Angolę

(PAP) Ambasador Angoli przy ONZ oświadczył w środę że wojska południowoafrykańskie wciąż okupują południową Angolę, a ich liczba sięga 15 tys. osób. Występując na konferencji prasowej Elísio de Figueiredo potwierdził, że głównym celem ich działań jest prowincja Kunene, a zwłaszcza obszar wokół Ngivy (stolicy prowincji).

Jego zdaniem, w skład oddziałów RPA wchodzi najemnicy rozejmcy, tzw. oddziały wyszkolone niegdyś przez Afrykę Południową dla marionetkowego premiera, Albu Muzony, które przed uzyskaniem przez Zimbabwę niepodległości przeszły na początki 1980 roku na terytorium RPA.

„Guernica” już w Madrycie

(PAP) Zdecydowana większość społeczeństwa hiszpańskiego z dumą i radością przyjęła powrót do Hiszpanii słynniejszego dzieła Pabla Picassa — „Guernica”. Obraz znalazł się na ziemi hiszpańskiej w czwartek rano. Został przywieziony z Nowego Jorku od rzuwaczem hiszpańskich linii lotniczych „Iberia”, który wylądował na madryckim lotnisku Barajas.

Przy zastosowaniu największych środków bezpieczeństwa wielkie płótno (7,76 m x 3,49 m) przewieziono do świeżo odremontowanego pałacyku „Cason de Buen Retiro” gdzie obraz, który wejdzie w skład słynnej galerii Prado zostanie udośćpionym społeczeństwu hiszpańskiemu, prawdopodobnie w czasie uroczystości 100-lecia urodzin malarza, przypadającej w październiku br.

Obiekty sakralne stoją otworem... przed złodziejami

(PAP) Organa Milicji Obywatelskiej nasiliły energiczne działania zmierzające do wykrycia sprawców kradzieży i włamań do muzeów i obiektów sakralnych, których liczba w ostatnich miesiącach ciągle niepokojąco wzrasta.

Oto kilka przykładów. W lipcu br. w miejscowości Wrąblewice nieznani sprawcy skradli z kościoła kadzielnice późnobarokowa z 1770 r. wartości 500 000 złotych.

W czerwcu br. we wsi Chłupia Mała k/Sieradza skradziono z kościoła różne wota, w tym sznurzy korali o wartości ponad 120 000 zł. W lipcu br. w Luborzyca woj. krakowskie skradziono z kościoła trzy kielichy srebrne i gąbłote z wotami o wartości 80 000 zł. W

sierpniu br. obrabowano plebanie w woj. olsztyńskim. Nieznani sprawcy, po wyważeniu zamka z biurka zabrali wyroby jubilerskie i znaczną ilość gotówki. W tym samym okresie w jednym z kościołów woj. sieradzkiego skradziono przedmioty służące do obrzędów religijnych m. in. puszkę na komunikanty — o łącznej wartości 200 000 zł.

Inne cenne przedmioty o wartości muzealnej m. in. relikwiarz i szkatuła drewniana inkrustowana skradziono z kościoła w Koprzywnicy. W Szczawnicy sprawcy zagarnęli przedmioty liturgiczne o wartości 65 000 zł. Zostali oni natychmiast ujęci, a po zatrzymaniu okazało się, że byli już karani za podobne przestępstwa.

W Dębowej Łące, woj. toruńskie złodzieje po zerwaniu kłódki zabezpieczającej wejście wynieśli z kościoła tabernakulum, monstrancję, głowę z XVIII wieku oraz kielich barokowy szacowany na ponad 100 000 zł.

Z raportów funkcjonariuszy MO wynika, że wszystkie sprawy są wnikliwie badane i podlegają w każdym przypadku sprawdzeniu i konfrontacji.

Główną przyczyną tak dużej liczby włamań w ostatnim okresie jest fatalne na ogół zabezpieczenie większości obiektów sakralnych. Część przedmiotów zabytkowych nie jest tu opisana i skatalogowana co utrudnia dochodzenia w przypadku kradzieży.

Zmiana orzeczenia w sprawie red. T. Samitowskiego

(PAP) Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, 10 bm. przed Naczelnym Sądem Dziennikarskim SDP odbyła się rozprawa rewizyjna red. Tadeusza Samitowskiego, dziennikarza Telewizji Polskiej обвинionego o naruszenie etyki zawodowej w materiałach jego autorstwa dołączonych do wydawnictwa w Radomiu i Olsztynie.

Rzecznik dyscyplinarny SDP uznał, że wymierzona kara jest zbyt surowa i wniosł o rewizję tego orzeczenia. Naczelny Sąd Dziennikarski zmienił wyrok na korzyść red. T. Samitowskiego. Wymierzył mu karę zawieszenia w prawach członka SDP na okres 1 roku. Wyrok jest prawomocny.

Obrady OPEC

(PAP) Według informacji kuwejckiego dziennika „Al Rai al-Aam” w środę udał się do Londynu minister d/s ropy naftowej Kuwejtu, Ali As-Sabach. Weźmie on udział w odbywającym się tam spotkaniu przedstawicieli organizacji eksporterów ropy naftowej poświęconym ujednoliceniu cen tego paliwa.

Rozmowy na ten temat toczą się już od długiego czasu. Były one m. in. tematem zorganizowanej w sierpniu w Genewie konferencji OPEC. 13 członków tej organizacji uznało wprowadzenie potrzebnej redukcji cen, ale nie osiągnięto porozumienia co do jej wysokości.

telefony donoszą...

W Poznaniu kierujący motocyklem wjechał na skrzyżowanie ul. Szmarzewskiego z ul. Przybylskiego mimo palącego się czerwonego światła i doprowadził do zderzenia z „Polonezem”. Kierowca motocykla i jego pasażer doznał obrażeń.

Również w Poznaniu, na skrzyżowaniu ul. Marchewskiego z ul. Składową kierujący „Syreną” doprowadził do zderzenia z „Fiatem” 126p, którego kierowca doznał obrażeń.

Towary pod szczególną ochroną

(PAP) — Pogarsza się nadal sytuacja rynkowa. Szczególnie dotkliwe są braki podstawowych artykułów niezbędnych do codziennego życia. Wynikają one w dużej części z występujących nadal bardzo różnych trudności surowcowych braków energii elektrycznej itp. W obecnej sytuacji nie stać gospodarki na produkcję tak szerokiego asortymentu wyrobów, jak przed kilku laty. Skoncentrować należy się na tym, co rzeczywiście niezbędne. Z polecenia sztabu antykrzysowego ministrowie, wojewodowie oraz prezesi centralnych związków spółdzielczych zobowiązani do stali do poddania szczególnej ochronie produkcji 49 wyrobów o podstawowym znaczeniu. Są to: mięso, smalec — słonina, margaryna, olej, mleko, zwykłe i w proszku, sery twarde i twarogowe, chleb, mąka, kasze, ryż, płatki owsiane, makaron, jajka, sól, cukier, powidła — marmolada, napiewory, zapalki, herbata, 1

asortyment mydła toaletowego dla dorosłych i 1 dla dzieci, proszek zwykły do prania, proszek do automatów, 1 asortyment mydła do golenia, krem-mydło do golenia, 1 asortyment pasty do zębów lub proszku, 1 asortyment kremów dla dorosłych, zestawy nie mówiące obejmujące: pieluszki, kocyki, kaftaniki, czapeczki, rajstopy, wywrotki, podstawa odzież dla dzieci od dwóch do 11 lat, talerze, kubki, garnki, rondle, wiadra, zwykłe nakrycia stołowe, artykuły sanitarne dla kobiet, obuwie, długopisy, żarówki, świece, nafta, węgiel kamienny, zestaw podstawowej odzieży dla dorosłych. Produkcji wyżej wymienionych towarów należy zapewnić pierwszeństwo w zaopatrzeniu surowcowo-materiałowym, transporcie i innych dziedzinach, nawet gdy — kosztem takich decyzji — trzeba będzie zaniechać wytwarzania innych wyrobów.

Nie zrobimy z Podkarpacia Kuwejt, ale...

Warto przeprosić najstarsze na świecie zagłębie naftowe

(PAP) W dobie kryzysu paliwowo — energetycznego, problemy przemysłu naftowego na Podkarpaciu nabierają zasadniczego znaczenia. W to najstarsze na świecie zagłębie naftowe przez kilka ostatnich lat w ogóle nie inwestowano. Górnictwem zalogom brakuje urządzeń do tzw. podczyszczania i pogłębiania odwiertów, prowadzenia bardziej efektywnych prac geologicznych — poszukiwawczych za ropą i gazem. Urządzeń tych bowiem w kraju wcale nie produkuje.

Kolejnym problemem jest

kadra. Szeregi wykwalifikowanych pracowników górnictwa naftowego zostały poważnie uszczuplone. Starzy górnicy odeszli z zawodu ze względu na wiek, a młodzież nie bardzo kwapi się do podjęcia pracy w „naftce”.

Problemy podkarpackiego górnictwa nafty i gazu znalazły właściwe odzwierciedlenie w pracy zespołu problemowego nr IX na IX Zjeździe PZPR. Jest szansa aktywizacji tej gałęzi gospodarki regionu, ważnej dla bilansu paliwowo-energetycznego kraju.

Dniem i nocą ciężarówka PKS wożą plody

INFORMACJA WŁASNA

Jak co roku u progu jesieni, zaczynają się trudne tygodnie dla ludzi i taboru PKS, która jest głównym przewoźnikiem owoców rolnych. Również w Wielkopolsce na szosach wzrasta ruch pojazdów ze znacznym kierownictwem na żółtym tle, transportujących ziemniaki z punktów skupu do przetwórci.

Poznańskiej PKS, która wykonuje usługi w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim (Pilskie obsługujące przedsiębiorstwo w Koszalinie) zlecono przewiezienie w ostatnim kwartale 835 000 ton przede wszystkim buraków i wysłodków, a także ziemniaków. Wykorzystywanych do tego celu będzie około 270 pojazdów o różnej ładowności. Kursować one mają, przeważnie tylko w dzień, bo stan techniczny taboru uniemożliwia jego wykorzystywanie „na okraglo”, jednak taką ewentualność także się zakłada —

m. in. w cukrowni w Szamotułach, do której buraki dowożone będą i nocą.

Zresztą na transportowaniu buraków skoncentrowały się wszystkie PKS. Na dobę do jednego cukrowni „Wielkopolskich” i „Leszczyńskich” planuje się dowozić około 8 200 ton buraków. By ich dostawy usprawnić, zorganizowano w cukrowniach m. in. punkty dyspozycyjne, zaplecze techniczne dla taboru PKS, otrzymał on też pierwszeństwo wjazdu na wagi oraz rozładunku. Razem do przewiezienia w bieżącym roku jest — jak się oblicza — około 26 procent buraków więcej niż w ubiegłym.

Nadto PKS wykonuje usługi dla zakładów ziemniaczanych w Luboniu i Stawie (Konińskie). Kompleksową obsługę tego drugiego powierzone oddziałowi PKS w Koninie, który dostarczać ma około 400 ton ziemniaków na dobę z punktów skupu w promieniu 50 km (bop)



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na plątek zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, w nocy i rano mgły, wiatr słaby, zmienny. Temperatura maksymalna od 20 do 22 stopni, minimalna od 13 do 15 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gólszewski. Nr indeksu 35028 P-14.

Czy chłopcy chcą parcelować PGR-y

Zajazd pod Świebodzinem

Co się wydarzyło w Glinie pod Świebodzinem, gdzie 31 sierpnia ni stąd ni zowąd 30 chłopskich traktorów zabrało się do orki na PGR-owskiemu polu? Czyżby był to zamach na państwową własność? Spór o miedzę? Demonstracja?

Tydzień po wybuchu incydentu zdaje się być zakończony, na spornym polu kiełkuje żyto, posiane przez PGR-owców, a chłopcy z okolicy i z całego województwa zielonogórskiego mają w ręku dokument — podpisany przez tamtejsze władze — dający im prawo czuć się moralnymi zwycięzcami w konflikcie.

POSZŁO O ZIEMIĘ

Jeszcze ubiegłej zimy NOWE obnażyły błędy polityki rolnej państwa, faworyzującej gospodarstwa uspołecznione. Opublikowano wspólne stanowisko PZPR i ZSL podkreślające, że rolnictwo jest jedno, a dopiero co podpisane porozumienie ustrojczorzeszowskie, stwarzało nadzieje usunięcia hamulców rozwoju gospodarstw indywidualnych. Wtedy chłopcy gminy Świebodzin i gmin sąsiednich wystąpili do władz z wnioskiem o odkupienie ziemi, w poprzednich latach przejętej przez Świebodziński Kombinat Rolny. Kombinat gospodarujący na dwudziestu czterech tysiącach hektarów rozróżnił się między innymi dzieki przejęciu z Państwowego Funduszu Ziemi gruntów setek chłopskich gospodarstw albo opuszczonych, albo zamiedbanych, albo odstąpionych państwu w zamian za renty i emerytury. Dzisiaj działacze „Solidarności” Rolników Indywidualnych z gminy Świe-

bodzin mówią, że sporo wtedy ziemi państwo przejęło na siłę, mimo iż chcieli ją zagospodarować chłopcy.

— My nie mamy ziem bezprawnie zabranych — twierdzi inż. Marek Galiński, kierownik 1300-hektarowego Gospodarstwa Glinińskiego Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego PGR. — Wiele z tych gruntów jest dla nas niewygodnych. Małe, daleko od naszych folwarków, wyjątkowo. Chłopi też ich nie chcieli. A teraz żądają, abyśmy im odsprzedali nasze najlepsze ziemie. Powiedzieli wprost, że weźmą sobie tę ziemię, której sami chcą, w dobrej klasie i kulturze, blisko ich gospodarstw.

W marcu wojewoda zielonogórski przyjął chłopską komisję do spraw ziemi z gminy Świebodzin skarżącą się, że, owszem, kombinat gotów jest im to i owo odsprzedać, ale kawałki słabe, odległe od wiosek, podmokłe lub piaszczyste. Wojewoda obiecał, że po 1 lipca 1981 roku kiedy stanie się zwierzchnikiem PGR-ów, załatwi sprawę ziemi po myśli chłopów.

— Doczekaliśmy do żniw cierpliwie — wspominają chłopcy przywódcy ze wsi Rusinów: Kazimierz Hukiewicz, Leonard Tyc, Karol Wierzbicki. — 18 sierpnia i później znów toczyły się pertraktacje z wojewodą i dyrektorem kombinatu. Do tego czasu na zgłoszone przez chłopów zapotrzebowanie na 680 hektarów kombinat odsprzedał około 200. 28 sierpnia przekonaliśmy się, że reszta ziemi nie dostaniemy — mówią rusinowscy chłopcy, w większości zorganizowani w „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Chłopi z sąsiednich gmin — Łagów, Skąpe, Lubrza, Szczaniec — w których kombinat też

ma grunty, mówili, że u nich jest tak samo.

DEMONSTRACJA

30 sierpnia uzgodniono wśród rolników, że trzeba demonstrować w jakiś sposób, żeby władze były zmuszone do działania zgodnie z obietnicami wojewody z marca. Następnego ranka 30 traktorów rolników z Rusinowa Glinińskiego, Grodziszczki i innych wsi okolicznych wjechało na 30-hektarowe pole gospodarstwa PGR Glinińskiego. Zaczęto orać ściernisko po jęczmieniu ozimym. Po mniej więcej trzech kwadransach nadjechały ciągniki PGR-u z rozrzutnikami i — zbliżywszy się do chłopskich traktorów — zaczęły na nie sypać wapnem Rozgorzała jedyna w swym rodzaju bitwa traktorów. W południe, gdy pył opadł, oczom obecnych ukazała się bezładna gromada ciągników nawzajem się blokujących na polu rozrzuconym brudami orki we wszystkich kierunkach. Na szczęście nikt nie poniósł szkód na ciele i w sprzęcie.

Na wieczór zwołano wiec pracowników kombinatu PGR. Przyjechali z Zielonej Góry: wicewojewoda i sekretarz KW PZPR przedstawiciele „Solidarności” rolników i robotników. Rozmawiali to z chłopami, to z pracownikami PGR. W nocy na polu rozbrzmiały dwie linie ognisk we wrogich obozach.

W OBRONIE PAŃSTWOWEJ WŁASNOŚCI

Chłopi działali z premedytacją i z determinacją. Wszak był to kolejny akt wielomiej-

Dokończenie na str. 6

TOMASZ TALARCZYK



Na gdańskiej starówce

CAF — fot. J. Uklejewski

CZARNO NA BIAŁYM

Będąc w początkach sierpnia na głodnawych (mimo oddania wymaganej porcji kartek żywnościowych) czasach FWP w Międzyzdrojach, podziwiałem w tamtejszych sklepach półki, założone paczkami z kawą, po którą nikt się nie tłoczył. Oczywiście, była wyłącznie dla mieszkańców tego, sztucznie do Świnoujścia przyląconego miasta. To samo dotyczyło alkoholu; przed sklepem z wódką tłoczyli się ludzie, natomiast wino tubylcy mogli kupić bez trudu i czekania. Podobnie było ze stądami i innymi artykułami, na których widniały informacje: „wyłącznie dla stałych mieszkańców na kartki”... (tu następowało wyszczególnienie ich rodzaju).

Chodziło się więc po tych Międzyzdrojach jak nieomal za granicą gdzie ważna tylko obca waluta. Trudno jednak było mieć do szczytności — świnoujskich władz pretensje. Chronili towar z ogólnokrajowego rozdzielnika dla swych mieszkańców. Nic też dziwnego, że w tej sytuacji spekulanci zmuszeni byli jeździć do dalekiego Poznania po takie najlepsze. Trudno było po prostu zrozumieć, w czym interesie do urzędów wstrzymywali się lokalni decydenci z wydaniem zarządzeń, które w innych rejonach kraju już dawno zabezpieczały mieszkańców przed spekulacją i wykupowaniem towarów z rozdzielnika przez przejeżdżących i specjalnie przyjeżdżających w tym celu. Do stolicy Wielkopolski kombinatoryzy ciągnęli zatem jak w dym...

Wtedy, a tym bardziej po powrocie z tych bezmiernych czasów (na co „poszły” oddane przez czasowiczów kartki?) do Poznania, moje odniesienia do decyzji (a raczej ich braku we właściwym czasie) poznańskich władz nie mogły być najlepsze. Trudno było po prostu zrozumieć, w czym interesie do urzędów wstrzymywali się lokalni decydenci z wydaniem zarządzeń, które w innych rejonach kraju już dawno zabezpieczały mieszkańców przed spekulacją i wykupowaniem towarów z rozdzielnika przez przejeżdżających i specjalnie przyjeżdżających w tym celu. Do stolicy Wielkopolski kombinatoryzy ciągnęli zatem jak w dym...

To pytanie: dlaczego przed rokiem powstała „Solidarność”? — do retyranych należy tylko z pozoru. Bowiem z pozoru odpowiedź wydaje się jednoznaczna: dostrzeżono siłę, jaką daje solidarność ludzi pracy i uświadomiono, że można przywrócić sprawiedliwość oraz stworzyć warunki, o których w minionych latach tylko się często mówiło. Dobrze przecież pamiętamy hasło zawierające istotę tamtego protestu: „Solidarność — tak, wypaczenia — nie”. Co po roku pozostało w programie „Solidarności” z pierwszej go czcionki tego hasła?

Przypominam o tych sprawach i zadaję to pytanie pod wrażeniem dyskusji, jakiej byłem świadkiem w czasie drugiej tury I Walnego Zebrań Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Wielkopolska. Zapewne i w Poznańskim już wcześniej zarysował się podział na tych, którzy przysięgli do tej organizacji po to, by razem z innymi kolegami bronić robotniczych, pracowników interesów oraz na innych, którzy pod pozorem troski o sprawy doczesne, za robotniczymi plecami postanowili realizować własne aspiracje polityczne (w tym Związku, który mieni się ruchem społecznym, niezależnym i samorządności są — jak się okazuje — wygodnym parawanem dla takich działań).

„Deklaracja programowa”, opracowana w Zarządzie Regionu Wielkopolska, zawiera treści, pod którymi zapewne podpisałiby się wszyscy. Chcemy — piszą autorzy — skończyć z opacznym przeświadczeniem, że awans społeczny i widoki wyższych zarobków wiążą się tylko z pracą biurową lub kierowniczym stanowiskiem. Chcemy trudowi rzetelnie i fachowo wykonywanego zawodu przywrócić należny mu szacunek, zasłużyć na wiedzę i umiejętności, a nie wynikający automatycznie z zajmowanego stanowiska.

W „Deklaracji” są także treści, których głoszenie wymaga — tak sądzę — niemałej odwagi od działacza Związku, broniącego przecież interesów wszystkich swoich członków: „Solidarność” będzie dążyć do „uzależnienia dochodów ludzi od wartości wykonywanej przez nich pracy”. No i taka oczywistość: „Występując we właściwej związkowej zawodowej roli reprezentanta i obrońcy interesów pracownika, szczególną uwagę zwracamy na płace, kształcenie zawodowe i ogólne, ochronę zdrowia pracownika, prawidłowe warunki pracy i stosunki międzyludzkie w kolektywie pracowniczym”.

Jednak te związkowe treści (oczywiście — zacytowałem niektóre) nie tylko niżej podpisanemu wydają się w „De-

„Solidarność” po roku

Ile związku...?

klaracji” dodatkiem do treści politycznych. Za takie trzeba przecież uznać uzurpowanie dla „Solidarności” wyłącznych praw do tytułu jedynego gwarantu demokratycznych przemian w Polsce, co w czasie wspomnianego zjazdu wywołało sprzeciw któregoś uczestnika dyskusji. Powiedział wprost: — Stwierdzenie, że jesteśmy jedynym gwarantem odnowy, to przejaw zarozumiałstwa.

Jak bardzo autorzy „Deklaracji” przejęci byli rolą wyłącznego reprezentanta społeczeństwa, świadczy następujący passus: „Poziom świadomości społecznej osiągnął tak wysoki poziom zrozumienia, że mimo klęski gospodarczej i społecznej nie rozpoczęto fizycznej likwidacji sprawców tej katastrofy, mimo wiedzy o ponadnarodowym zapleczu klasy promienników nie wykroczone poza granice kraju w ataku na szkodliwy mechanizm. W ten sposób dobrowolne samoograniczenie się rewolucji społecznej w Polsce nie nabrało charakteru krwawej zemsty, co byłoby możliwe, gdyby nie powstała „Solidarność” umożliwiająca konstruktywne wydławanie gniewu ludzi pracy (podkr. — ZR).

Takie zacietrzewienie i zaufanie „polityków” z „Solidarności” ma konsekwencje w „konstruktywnym” negowaniu dorobku naszej wspólnej pracy w okresie Polski Ludowej. Chyba tylko bardzo młodym wiekiem autorów podobnych manifestów można tłumaczyć ich niewiedzę, o tym, jaką Polskę zostawił nam okupant.

Czym jednak uzasadnić brak w programie działania Związku metod realizacji rozmaitych postulatów (na co zwracali także uwagę uczestnicy dyskusji w czasie walnego zebrania delegatów)? W jaki sposób Związek zamierza walczyć o „poszanowanie godności pracownika, przywrócenie znaczenia i uznania dla pozytywnych postaw ludzkich i od budowanie szacunku dla trzech wości”? Jak ma się materializować „solidarność ludzi pracy w podejmowaniu trudnej pracy naszego życia”, jeśli — jak to można wyczytać w „Deklaracji”, członkowie Związku (a jest ich dziewięć i pół miliona) „powinni odrzucać wszystkie propozycje współdecydowania czy współudziału w działalności gospodarczej”? Janusz Pałubicki — sekretarz Zarządu Regionu — powiedział wprost: — Związek nie może się troszczyć o interesy pracowników i naganiać ludzi do pracy — nie można — do-

dać — ukrywać naszych intencji, bo tego się zrobić nie da.

No właśnie. Więc kawa na ławę: „Gdyby — czytamy w „Deklaracji” — nie powiedziała się masza działalność makro wana na zmiany w państwie bez zbędnych wstrząsów i dalszych strat, wtedy powinniśmy sięgnąć po metody czy sto polityczne, jednak już nie jako związek zawodowy. Te rolę powinna spełnić powołana w razie niepowodzeń partia polityczna, będąca naszą nadbudową i opozycją wobec naszych przeciwników”. Tę myśl poparł w dyskusji Bogdan Ciszak z HCP (mówiąc o potrzebie utworzenia — na bazie „Solidarności” — Polskiej Partii Demokratycznej), znalazła ona jednak oponentów. Mówiono: — Zamiast myśleć o partii, powinniśmy się dobrać zorganizować jako związek zawodowy. Dopóki nie będziemy się bawić w politykę, dopóty będzie istnieć „Solidarność”. — Pozostawienie w „Deklaracji” stwierdzenia o powołaniu nowej partii potwierdzałoby zarzut władz państwowych, że „Solidarność” prowadzi walkę polityczną. Nie można przekraczać określonych statutu granic; — Jako członkowie Związku mamy prawo do różnych poglądów; utworzenie partii obli gawoby nas do ich ujednolicenia; — Gdy dojdzie do dalszych wstrząsów i strat, kto będzie chciał kupić taki zbankrutowany interes?

Ktoś w czasie dyskusji nazwał „Deklarację” zbiorem komunalnym, ktoś inny zwrócił jej autorom uwagę na nieznamość podstawowych pojęć („państwo — klasa promienników”, „pracownicy — najsilniejsza grupa społeczna”). Zamiast — mówiono — „bawić się w politykę”, skoncentrujmy się na najważniejszych sprawach związkowych, opracujmy roczny plan pracy, usprawnijmy informację wewnątrzwiązkową, ustalmy zasady działania komisji zakładowych — wszystko dla dobra członków. Słuszne bowiem jest zawarte w „Deklaracji” stwierdzenie, że poparcie społeczeństwa to „jedyna gwarancja jaką możemy mieć”.

Zeby jednak móc się powoływać na powszechne poparcie społeczeństwa, trzeba o to ciągle zabiegać, najpierw wśród członków Związku. O czymś świadczy bowiem absencja ośmiuset mandatariuszy (spośród 1365 wybranych) na drugiej turze I Walnego Zebrań Delegatów Regionu Wielkopolska w Poznaniu.

ZYGMUNT ROLA

Mieszkańcy natomiast — szczególnie ci pracujący i nie wychodzący ze swego zakładu w godzinach służbowych w celu obstawiania kolejek — pozbawieni byli wielu artykułów. Ktoś zresztą, motywując to „troską o świat pracy” wydumał, iż wszelka sprzedaż poszukiwanych powszechnie towarów powinna się odbywać od godziny 16. Niby w porządku, ale czy nie nasuwało się samo przez się żadnej decydującej o tym osobie, że przed tymi sklepami kolejki stać będą od wczesnych godzin rannych i pracujący będą mieli do wyboru: albo nie pójść do swych zajęć zawodowych, albo zrezygnować z kupna wielu artykułów.

Szczytem zaś bezsensu należy uznać pomysł sprzedaży

O kartkach bez lukru

wania kawy w wyznaczonych dwóch dniach sierpnia, oczywiście również „po wyjściu z pracy”. Skutek — jak wyżej, a kolejki? Znowu od świtu (a podobno nawet pierwsi zajmowali miejsca u sklepowych drzwi już po północy) o monstrualnych rozmiarach. Np. do sklepu przy zbiegu alei Marcinkowskiego i ul. Walki Młodych wielorzędowa kolejka ciągnęła się 31 sierpnia z jednej strony alejami do ul. Paderewskiego, z drugiej zaś — w dół do pl. Wiosny Ludów i skręcała daleko na ul. Szkolną. By tamtędy przejść, trzeba było iść jeżdżnią. Dlaczego nie skorzystano z wypróbowanego już przecież z pomysłem skutkiem rozprowadzania „deficytowych” artykułów przez zakłady pracy i kół emerytów? Kuriozalny pomysł stworzenia w Poznaniu dwóch „dni kawowych”, mieszkańcy zapewne będą długo pamiętali...

Nie do końca też przemyślano rozdzielanie dodatkowych kartek na wrzesień (na papierosy, kawę, alkohol itp.) przez sklepy na podstawie kartek „cukrowych”. Redakcja „Głosu” nie podła nadążyć z wystąpieciem skarg osób, które zgubiły te kartki, lub utraciły je w inny sposób. Osoby, które nieprawie weszły w ich posia-

danie, zostały zatem premiowane dodatkowo, otrzymując za kogoś, wódkę, kawę, słodycze, papierosy. I za tych, którzy wyjechali za granicę, lub umarli. Uniknęliby się tego, rozprowadzając te bony przez zakłady pracy i kół emerytów-inwalidów, oczywiście z ograniczeniem tylko do mieszkańców województwa.

Inny mankament stanowiło niedoinformowanie na czas personelu sklepowego i ogółu społeczeństwa o tym, które odcinki kartek, kiedy i na co należy odcinać. Rezultat — balagan przy sprzedaży papierosów. Nic dziwnego, że ich nie starczało, jeśli nie miała chyba część uprawnionych wykupića podwójne przydziały. Jeden z czytelników zwrócił się nam telefonicznie, co zrobił, by otrzymać wrzesniową kartkę „U”, chociaż zagubił te cukrową. W swej przymusowej niejako nieuczciwości był o tyle uczciwy, że „zaprzysięgi” redakcję, by nie upowszechniała jego sposobu.

Jest oczywiście, że w ogóle system kartkowy to uciążliwość, ale przede wszystkim dla administracji, resortu i pracowników handlu. Co by się zresztą powiedziało o jego niedoskonałości, w obecnej sytuacji stanowi rozwiązanie optymalne. Był tylko (korzystając choćby z dawnych doświadczeń) nie eksperymentować i nie utrudniać dodatkowo ludziom już i tak niełatwego życia. I byle usprawniać odbiór kartek (emeryci i inwalidzi mają tu coś do powiedzenia, bo zorganizowano za mało punktów wydawania im bonów).

Można się też spotkać z opinią, iż „lepiej było bez kartek”. Zgadamy się: lepiej dla kombinatorów, spekulantów i „wykupujących” wszelkich towarów, którzy teraz tracą źródło zysku. No i może dla tych, którzy dysponują takimi pieniędzmi albo koneksjami, że poszukiwany towar otrzymywali do domów. Ogół społeczeństwa — mogą tak stwierdzić na podstawie telefonów i listów do „Głosu” — uznaje system kartkowy jako jedynie w obecnych czasach słuszny.

ZDZISŁAW KANDZIORA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

MOŻE TAKŻE JARMARK

W „Głosie” z 31. VIII umieszczono artykuł pt. „Otwieramy komisję”. Mam także inną propozycję: urządzić jak najszybciej jarmark zimowy (jarmark staroci (używanych rzeczy, mebli, przedmiotów). Chyba znajdzie się wolny pawilon na terenach MTP? (2214)

JANINA L.
Poznań

NIEMNIEJ SZKODA...

Nie kryję, że byliśmy ciekawi przebiegu I Zjazdu NSZZ „Solidarność” i srodze się zawiedliśmy, gdy w telewizji zapowiedziano, że nie będzie transmisji, bo ani Telewizja, ani Radio nie uzyskały akredytacji i nie mogą nadawać przebiegu obrad. Koledzy z „Solidarności” zawsze mówili, że zależy im na dostępie do środków masowego przekazu, nawet groziło z tego powodu strajkami, a tu nagle sami zrezygnowali z popularyzowania na cały kraj najważniejszych przebiegów w życiu związku wydarzeń?

Nie jestem jego członkami, ale nie znaczy to, by nas nie interesowało co się w nim dzieje. Zdajemy sobie sprawę bowiem z tego, że sprawy tak licznej organizacji nie mogą być obojętne dla ogółu społeczeństwa, tak jak nie są obojętne sprawy partii również dla bezpartyjnych. Takie stanowisko „Solidarności” jest tym bardziej trudne do wytłumaczenia, że przecież wszystkim w Polsce chodziło o jawność życia publicznego i to stało się m. in. jedną z zdobyczy odnowy.

Przecież nigdzie na świecie jeszcze się nie zdarzyło, żeby państwo oddawało swe radio i telewizję jednemu ze związków zawodowych. A co poza tym, czy też na swoje obrady zaczęły sobie, by wyłączenie ich członkowie robili transmisję — jak to w przetargach za strażką grupą działaczy „Solidarności”? Kto na świecie przystałby na takie dziwaczne wymagania? Jeżdżąc za granicę, można się było gospodarzy o to przepytwać. Niemniej szkoda, że transmisji z obrad nie mieliśmy... (2230)

ZDZISŁAW K.
Poznań

KURATORIUM O „MARYNCE”

W odpowiedzi na zamieszczone w Waszych łamach list „W sprawie Marynki” (10 VIII br.) Kuratorium Oświaty i Wychowania uprzejmie informuje, iż budynek szkolny przy pl. Bernardyńskim zostanie zaadaptowany na Dom Kultury Nauczycieli. Znajdzie w nim pomieszczenia Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna, czytelnia, muzeum oświaty, kluby dla nauczycieli. Prace rozpoczyna się w roku 1982.

W notatce poruszono także „potrzebę reaktywowania szkoły wraz z jej tradycjami i nauczaniem”. Kuratorium uprzejmie informuje, iż istniejące obecnie w Poznaniu licea zaspokajają w zasadzie społeczne zapotrzebowanie na miejsca w tego typu szkołach i dlatego nie planuje się obecnie uruchamiania w Poznaniu nowego liceum ogólnokształcącego. Na tomiast Towarzystwo Miłośników m. Poznania wystąpiło z propozycją zmiany imienia IV Liceum Ogólnokształcącego z Komisji Edukacji Narodowej na św. Marii Magdaleny. Decyzja w tej sprawie należy do rady pedagogicznej oraz młodzieży szkolnej. (1932)

mgr JAN BARTKOWIAK
kurator oświaty i wychowania

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za straszeniem prawem skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań

W „Polsporcie” — zwyczajnie

TO CO LUDZIOM POTRZEBNE

Burza, która przeszła nad związkami zawodowymi w naszym kraju w minionym roku, dała w rezultacie podział w przynależności związkowej notowane w każdym zakładzie pracy. W jednym przewagę ma „Solidarność”, w innym związki branżowe, a w jeszcze innym tzw. autonomiczne. W niektórych zakładach utrzymuje się równowaga w przynależności do różnych związków. Na tym tle sytuacja w Poznańskich Zakładach Odzieży Sportowej i Turystycznej „Polsport” jest niezwykle. Wszyscy pracownicy należą do branżowego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej tak samo jak było przed sierpniem 1980 roku. Nie wystąpił ze związku ani jeden pracownik, nikt też tym samym nie przeszedł do innego związku. Nie zmieniła się też Rada Zakładowa, na której czele, jak dawniej, stoi Jan Kołodziej, z zawodu magazynier, od 1965 roku nieustannie na etacie związkowym, w jednej kadencji jako sekretarz, później stał się przewodniczącym. W zakładzie od 25 lat. Z nim najbliższą współpracuje Zofia Sobkowiak, w zakładzie od lat 35, z zawodu krawcowa, obecnie, od długiego już czasu, etatowy sekretarz Rady Zakładowej.

A zakład jest wcale nie najmniejszy. Liczy 850 pracowników, wraz z chałupnikami i uczniami. Nadto ma liczone, 300-osobowe koło emerytów. W tym wszystkim ogromna przewaga kobiet, które stanowią około 90 procent załogi. Co zrobiono w tym zakładzie, że jego załoga pozostała wierna „staremu” związkowi? — Zawsze pracujemy jednakowo — mówi Jan Kołodziej. — Nie robiliśmy i nie robimy żadnej różnicy między naszą pracą dawniej a dziś. Obecnie dużo zajmujemy się sprawami zaopatrzeniowymi załogi, ale to nam dyktuje sytuacja rynkowa, a nie sytuacja w ruchu związkowym. Zawsze staliśmy się robić to, co załoga potrzebowała, a sprawy społeczne były u nas pierwszoplanowe jak długo tu pracuję.

Co to znaczy sprawy zaopatrzeniowe? Corocznie Rada zajmowała się dostarczeniem załogi tanich i dobrych owoców i ziemniaków. Tu zmiany nastąpiły jedynie ilościowe. Zwykle sprowadzano 10 ton ziemniaków. W ubiegłym roku postarano się o 35 ton, bo tyle było zamówień. Teraz zamówienia opiewają na... 80 ton. Z taką ilością nie będzie łatwo się uporać. Już jednak Rada dogadała się z dyrektorem, że wiadomo, że przed-

siębiorstwo pokryje koszty transportu i dostarczenia ziemniaków do domów. Pracownicy zapłacą jedynie za same ziemniaki.

Owoce corocznie sprowadza się z sadów z Czarniejewa. Idzie tu o jabłka, kilka gatunków, w sumie też kilkanaście ton rocznie.

Ostatnio Radzie udało się załatwić dwukrotnie dostawy drobiu dla załogi. Nie potrzeba mówić jak uradowane były kobiety. Teraz załatwiono wątek, są już decyzje, wkrótce po winien być w zakładzie ten poszukiwany towar.

I tak Rada Zakładowa pomaga swoim członkom w codziennych życiowych sprawach. Wspomnieliśmy jeszcze o resztkach tkanin, które rozprowadza się wśród pracowników. Są to głównie krawcowe — potrafią z tego jeszcze coś dla rodziny zrobić. Zresztą i pewne ilości wyrobów gotowych też — w ograniczonych ilościach — mogą pracownicy nabyć w wyznaczonym sklepie. To się wszystko ogromnie liczy, stanowi bowiem wymiar na pomoc w rozwiązywaniu codziennych problemów życia wyciąg.

Kiedyś się z nas naśmiewano, myślę o nas ze starych związków — mówi Jan Kołodziej. — Teraz słyszę, że „Solidarność” już też wkracza w te sprawy i zajmuje się zaopatrzeniem załogi. Takie po prostu jest życie, takie jego potrzeby. My je znamy pracując tu tyle lat i staramy się rozwiązywać. Tak długo będziemy służyć załodze, jak długo będzie sobie tego życzyć. A w każdej chwili możemy wrócić do naszych zawodów.

W Radzie Zakładowej przy mierzą się do rodzących się koncepcji społecznych, na przykład do samorządu. Postanowili pracować w dotychczasowych ramach — tzn. KSR — aż zostanie uchwalona ustawa o samorządzie. Chcą jednak korzystać z uprawnień, jakie daje obowiązujący regulamin, z których jednak dotąd nie korzystano. Jest tam np. punkt, który mówi, że do kompetencji KSR należy „opiniowanie w sprawach mianowania i odwoływania dyrektora”. A sprawa ta nabrała na gle aktualności, albowiem 31 sierpnia br. pożegnał załogę odchodząc na emeryturę dyrektor naczelny. Otóż Jan Kołodziej uważa, że w matych przedsiębiorstwach samorząd powinien wybierać dyrektora samodzielnie, jako wykonawcę uchwał samorządu. Zaś w samorządzie winni pracować ludzie, wybrani przez załogę, niekoniecznie delegowani wedle przynależności organizacyjnej.

W kwestii obsady stanowiska dyrektora zebrała się Rada Zakładowa wraz z meżami zaufania i Prezydium KSR. W tym gronie omawiano kandydatury. Dwie spośród pracowników zakładu i jedną rekomendowaną z zewnątrz przez Komitet Dzielnicowy PZPR Poznań — Stare Miasto. Po dyskusji przeprowadzono głosowanie. Jeden z kandydatów zakładowych otrzymał 21 głosów na 25 głosujących, drugi 4, kandydat z zewnątrz — żadnego. Sprawa jest więc jasna. Kandydat załogi jest wieloletnim pracownikiem zakładu, zna wszystkie jego problemy, cieszy się zaufaniem, od wielu lat jest na kierowniczym stanowisku. 16 września na posiedzeniu KSR ma nastąpić o jego stanowiska dyrektora przy udziale kierownictwa zjednoczenia.

Chyba przez tyle lat załoga potrafiła wychować sobie kandydatów na kierownicze stanowiska — mówi Jan Kołodziej. — Uprzedziliśmy dyrektora zjednoczenia, aby w tej sprawie o niczym nie decydował bez nas. Uważamy, że za sprawę ogromnie ważną wobec skomplikowanych spraw, jakie stoją przed nami, wobec reformy gospodarczej. Uważamy, że musi stanąć na czele zakładu dobry „achowiec”, cieszący się zaufaniem załogi. Problem dyplomu uważamy za mniej istotny.

Wiele robi się dla załogi w dziedzinie rozwiązywania problemów mieszkaniowych i zapożyczania potrzeb wypoczynku letniego. Uzyskano nowe duże kwoty na fundusz mieszkaniowy. Każdy wniosek w sprawie funduszu na remont mieszkania jest załatwiany po zytywnie, także tzw. wnioski uzupełniające, o dodatkowe kwoty do już wcześniej uzyskanych. Niektóre pożyczki z tego tytułu się umarzają. Załoga ma ośrodek wypoczynkowy w Dziwnowie, wprawdzie dość prymitywny, ale jednak 280 osób znajduje tam wypocinek letni. Nadto wykupuje się dla załogi wczas w FWP i w innych przedsiębiorstwach. Wszystko to kosztuje wiele pracy, wiele starań, bo cała służba socjalna przedsiębiorstwa, to jedna osoba, przeto bez dużej pomocy ze strony Rady Zakładowej sprawy te nie byłyby tak załatwiane jak są. Cały fundusz socjalny przedsiębiorstwa jest pod kontrolą Rady Zakładowej, ani złotówka bez jej wiedzy nie może być wydana.

Myślę, że przeszliśmy już przez najgorszy okres — mówi

Dokończenie na str. 6
MIECZYSLAW SKĄPSKI

Kontrola społeczna

Sięgnąć do przyczyn

Poczynania Milicji Obywatelskiej i Wojskowej Służby Wewnętrznej, które w znacznym stopniu ograniczyły na rynku handel towarami „przebiegającymi” z transportu i sklepów, czyli mówiąc po prostu kradzionymi, spotkały się z aprobatą społeczeństwa. Nie umniejszając wagi tej akcji, należy jednak spytać, czy ona wystarczy? Ta właśnie pytanie padło na zorganizowanej przez poznański Wojewódzki Komitet Kontroli Społecznej — naradzie organów kontroli społecznej działających: w spółdzielczości mleczarskiej (która reprezentowała Rada Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej), w handlu wiejskim (reprezentowanych przez Radę Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”) i w RSW „Prasa — Książka — Ruch” (społeczne funkcje kontrolne sprawuje tu tymczasowy Samorząd Robotniczy). W naradzie wzięli również udział przedstawiciele WK FJN, Zarządu Regionu „Wielkopolska” NSZZ „Solidarność”, Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych, Okręgowego Zespołu Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych i Okręgowego Oddziału Państwowej Komisji Cen.

Zebrań byli jednomyślni co do tego, że przeciwdziałanie „czarnemu” rynkowi będzie wtedy w pełni skuteczne, gdy kontrola społeczna obejmie się zarówno produkcją jak i dystrybucją oraz sprzedażą towarów rynkowych. Będzie to zaś możliwe, jeśli uaktywnią się rady poszczególnych spółdzielni mleczarskich i GS-ów. Jednocześnie reaktywować trzeba właściwie nieistniejące bo nie działające komitety sklepowe. Przede wszystkim powołać należy do życia związki kontrole społeczne. Dotyczy to oczywiście nie tylko zakładów mleczarskich i handlu wiejskiego. We wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, w których działają komitety społeczne, takich jak PTHW oraz w handlu wiejskim ogólnie związki te mogą z jednej strony wyegzekwować właściwą pracę kontroli zawodowej, z drugiej — podjąć działalność inspiracyjną. Chodzi także o obronę, przez związki zawodowe, dobrego imienia ich członków. Jest rzeczą oczywistą, że nie-

uczciwych ludzi w przedsiębiorstwach, transporcie, handlu, tych, którzy mają kontakty z „czarnym” rynkiem, jest niewiele. Lecz to co robią, rzuca cię na wszystkie. Ujawienie ich, przecięcie ich machinacji będzie zatem działaniem nie tylko na rzecz konsumenta, ale i załogi. Dobrze więc, że wkrótce zagadnienia koordynacji kontroli społecznej zostaną omówione szczegółowo przez WKKS z przedstawicielami wszystkich trzech ugrupowań związkowych, działających w Poznaniu.

Sądzić należy, że kontrola związkowa miałaby również wpływ na poprawę jakości produkcji. Cokolwiek bowiem powiedzieliśmy o tym, jak na nią wpływa brak surowców, przerwy w dopływie prądu, trudności kooperacyjne itd. — to jednak mimo wszystko jakaś współzależność między jakością produkcji a tym jak pracujemy chyba istnieje. Na naradzie WKKS mówiono również o kontroli jakości. Zwracając się zaś do gminnych i miejskich komitetów kontroli społecznej, WKKS proponował im zajęcie się również tą sprawą, a także jak najszerszą współpracę ze wszystkimi organami kontroli społecznej w produkcji, transporcie i handlu nadto koordynację ich poczynania.

Taka współpraca może dać sporo. Na przykład WKKS za proponował, aby w Poznaniu nadzor nad sprzedażą paliwa sprawował samorząd mieszkańców poprzez komitety osiedlowe, na których terenie działania znajdują się stacje benzynowe. Ograniczyłoby to w dużym stopniu „przebieki” benzyny. Nie jest to jedyny przykład. Już w roku ubiegłym z inicjatywy WKKS podjęta była kontrola działalności punktów skupu mleka, żywności i zboża. Dziś, gdy nastąpiło ożywienie pracy kółek rolniczych i powstały w wielu wsiach ognia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, komitety kontroli społecznej mogą te działania prowadzić o wiele skuteczniej. Zarówno tu jak i w zwalczaniu „czarnego” rynku chodzi o to, aby przez kontrolę społeczną sięgnąć do przyczyn ujemnych zjawisk i likwidować przede wszystkim te przyczyny, a nie tylko objawy.

ZOFIA SZPROKOFF

Myślenie ma kolosalną przyszłość

Kto chce, chce

Prof. Pajestka nazywa to „paraliżem możliwości działań”. Czyli — ludzie chcą, a nie mogą. Czyli — ludzie pragnęliby, a nie mają szans. Ale — wydaje się jednak, że to tylko pusta zagadanka. Ludzie nie mogą, bo nie wiedzą jak. Wychowani na idei współzawodnictwa, znaczy na idei produkowania więcej bez względu na rachunek ekonomiczny i bez względu na stan zaopatrzenia surowcowo-energetycznego, teraz stanęli w obliczu produkcji jak dzieci. „Trybuna Ludu” głosi — bądźmy za radni. Ruch ten, jak wynika z zamieszczanych tam enuncjacji, rozwija się. Ale chęć działania paraliżują okoliczności obiektywne: nie ma z czego produkować, brakuje podstawowych składników do produkcji. Leży również kompletnie inicjatywa terenowa. Dziś teren — to pustynia. Bez rzemiosła, bez usług, z coraz to falniejszą reglamentacją. Prof. Pajestka powiada, że trzeba w tej sytuacji szukać środków niekonwencjonalnych, i za taki środek uważa „mobilizację

działań społecznych pod hasłem najwyższej potrzeby narodowej”. Popieram to hasło z racji politycznych. Wszyscy je wspierają: partia, związki, kościoły. Przełożenie hasła na język działania już stwarza trudności, w związku z czym może się szybko przekształcić w wysłowiony frazes.

Ja całą sprawę „wychodzenia z niemożliwości wychodzenia z kryzysu” widzę w dwóch płaszczyznach:

pierwsza odnosi się do tworzenia podstawowych warunków pracy;

druga odnosi się do zwiększania zasięgu ruchu intelektualnego, ruchu diagnoz i pro pozycji, ruchu konstatacji i poszukiwania szans.

Co jest najważniejsze? Otóż jedna strona nie może czekać ani się oglądać na drugą. Kto ma tworzyć podstawowe warunki pracy? Oczywiście — rząd, a rząd wyłonił do tego zadania OSA — Operacyjny Sztab Antykryzysowy pod kierownictwem wicepremiera Obojowskiego. Zadaniem tego OSA jest — jak rozumiem —

„Ich bin Kunta Kinte“

Korespondencja własna z NRD

Obrzymia stołówka lipskie go Uniwersytetu im. Karla Marksa pulsuje różnokolorowym tłumem. Przełom sierpnia i września; do Lipska zjeżdżają studenci. Wśród nich młodzież z 60 krajów świata. Ci właśnie pierwsze kroki skierują na „Herdera”. Johan Gottfried von Herder patronuje Instytutowi uniwersyteckich językoznawców, których zadaniem jest jedynie na pozór proste. W ciągu roku muszą nauczyć niemieckiego młodych cudzoziemców, którzy przyjeżdżając tutaj nie znają jednego słowa w tym języku. Ten, który potrafi powiedzieć: „Ich bin Kunta Kinte aus Afrika” (jestem Kuntą Kintę z Afryki) — uchodzi za lingwistę.

Muszą to uczynić przez rok, bowiem w następnym młodzi przybysze z 60 krajów świata rozpoczną już normalne studia. Rozpoczną, albo i nie. Wszystko zależy od tego, jak spędzą ten rok na „Herderze”.

Zaczynają od uniwersyteckiego „elementarza”. Jest tam stosowny obrazek, a pod nim napis: „Ich bin”. I młody człowiek z Afryki, Azji czy Południowej Ameryki wie już, że „Ich bin” znaczy wiele — znaczy „jestem”. W małych, bo najwyżej 11—13 osobowych grupach zaczynają swoje spotkanie z niemieckim; ponieważ nie znają jeszcze ani jednego słowa, niekiedy pomocniczymi językami są angielski, francuski i rosyjski. Przez pierwsze trzy miesiące trwa elementarna nauka niemieckiego, ale ci, którzy skończyli „Herdera” opowiadają mi, że najzabawniejszy jest moment, gdy po pierwszym dzwonku owych 400 (bo tyle ich jest na każdym roku) wychodzi na korytarz na przerwie, by z niesłabnącą wytrwałością powtarzać: „Guten Tag” (dzień dobry).

Przez pierwsze trzy miesiące, po 5 godzin dziennie łącz-

nie z sobotami, trwa elementarny kurs języka niemieckiego na „Herderze”. Odbijają się także ćwiczenia, np. o prawne czytanie, rozumienie „ze słuchu” bardzo często studenci piszą dyktanda, rygorystycznie oceniane. Nauka jest więc metodycznie prosta, ale jeden warunek spełnić trzeba: trzeba uczyć się „perfektnie”. Można przez ten rok poznać zaledwie 1000 rzeczowników, ale nie wolno poznać ich z błędami. Pedagodzy wychodzą z założenia, że z dwójką zlepiej nauczyć się mniej poprawnie, niż więcej z błędami. Potem dzieleni są na grupy seminarijne, przygotowujące język pod kątem przyszłych studiów. W tych grupach są już regularne wykłady i seminaria.

Pedagodzy, opiekunowie grup, zabiegają też o to, by uczniowie z różnych kontynentów nie czuli się w początkowym okresie pobytu zbyt samotni, wyrwani z własnego środowiska, zagubieni. Próbuje ich się wciągnąć na przykład do udziału w zajęciach „międzynarodowego” zespołu artystycznego, „Solidarności”, który organizuje wyjazdy i wycieczki. Zdarza się, że w wigilię Bożego Narodzenia opiekun grupy zaprasza swoją gromadkę do domu, by uszczeknęli coś z europejskich gwiazdkowych o byczajów. Przybysze rewanżują się, jak mogą. Opowiadał mi ktoś, na przykład, że paru uczących się języka na „Herderze” Jemeńczyków zaprosiło go do akademika, by poznać z rarytasami sztuki kulinarnej swego narodu. Przyjęcie wyglądało nieco dla Europejczyka szokująco. Na gazecie rozłożonej na podłodze stał gar pełen ryżu i kawałków mięsa, które — przy nieukrywanym zachwycie gospodarzy — wydobywało się rekoma.

Gdy dotrą już oni do kresu swojej drogi przez „językową mekę”, zdają oczywiście egzamin. Ale nie tylko z niemiec-

kiego. Gospodarze chcą wiedzieć, jaką ogólną i zawodową wiedzę dysponuje kandydat na przyszłego studenta. Wiele na przykład na uczelniach technicznych zademonstrować trzeba znajomość matematyki, fizyki i przedmiotu, który my określiłibyśmy jako propedeutykę nauki o społeczeństwie. Ten, który przejdzie pomyślnie owe egzaminy, może rozpocząć studia na jednej z wielu wyższych uczelni NRD. Studia — których ukończenie najbardziej przyda się różniemu krajowi kandydata. I tak, co zrozumiałe — przybysze z Czarnego Łądu wybierają najczęściej kierunki techniczne i medyczne; Mongołowie — przede wszystkim rolniczo-spożywcze, przędzalnictwo lub obróbkę skór; Europejczycy — germanistykę. Choć tych ostatnich jest na „Herderze” niewiele, ponieważ NRD chętnie otwiera drzwi swoim wyższym uczelnią przed młodzieżą z krajów, w których dostęp do nauki jest utrudniony. Nie znaczy to jednak, że na NRD-owskich uczelniach nie można spotkać Bułgarów, Czechów, Polaków czy Rosjan.

Ci, którzy ukończyli przygotowawcze kursy na „Herderze” (a w skróconym wymiarze organizuje się je też dla cudzoziemskich pracowników) zapewniają, że nie ma nacji szczególnie predysponowanej do niemieckiego. Że w największej mierze zależy to od indywidualnych umiejętności, pracowitości i sumienności. Jak wszędzie, tak i tutaj zdarzają się nadgorliwcy. Ponieważ przysposabianie w niemieckim języku literackim, tzw. „Hochdeutsch”, niektórzy próbują zapaść też kilka słówek z tułajskiego saksońskiego dialektu. I gdy już im się wydaje, że są w nim dobrzy, zamawiają w kmałpie piwo, a kelner robi wielkie oczy, bo jest przybyszem na czas międzynarodowych targów... berlińczykiem.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Czytając wykazy resortowych aktów normatywnych, nabiera się przekonania, że wszelkie, nawet błahe sprawy zostały już uregulowane centralnie, i to tak szczegółowo, by wykonawca nie mógł wykazać jakiegokolwiek inicjatywy. Twórcy tego rodzaju przepisów uznali za konieczne m. in. pouczyć, jak ma być obchodzony „Dzień Pracownika Komunalnego” (trak tuje o tym zarządzenie z 1974 roku). Kilka miesięcy później wydali takiej samej rangi akt prawny „w sprawie ograniczenia palenia tytoniu ze względów zdrowotnych w Ministerstwie Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz jednostkach bezpośrednio podległych”. W 1979 roku w okólniku sprzecywali zaś reguły zakupu — przez szkoły — kredy na podstawie paragonów.

Przepisy nie dopuszczają do jakiegokolwiek dowolności również w takich przedsięwzięciach, jak uroczyste formy rejestracji stanu cywilnego obywateli (uchwała Rady Ministrów z 1976 roku, zmieniona nieco kilka tygodni temu), prowadzenie kroniki szkolnej (pismo Ministerstwa Oświaty i Wychowania z 1958 roku) czy organizacja i program kolarskich obozów wędrownych (pismo tego samego ministerstwa z 1968 roku).

Żądanie urzędów centralnych do szczegółowego regulowania spraw nawet trzęsio i czwartorzędnych wyraziło się w mnożeniu przepisów, prowadzących do ich inflacji. Dostrzeżono to w 1968 roku, o czym świadczy zarządzenie ówczesnego premiera w sprawie uporządkowania resortowych aktów prawnych i ograniczenia ich liczby. Właśnie na owe zarządzenie powołano się w tym roku Ministerstwo Oświaty i Wychowania, ogłaszając wykaz swoich aktów normatywnych utrzymywanych w mocy. Jest ich 128. Podobny wykaz, ogłoszony w 1979 roku przez Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska liczy 199 pozycji. Zawiera wszelkie zastrzeżenia, że nie obejmuje... sześciu grup aktów, m. in. regulujących sprawy geodezyjne i kartograficzne oraz ustalających normy branżowe, a nadto ogłoszonych w Dzienniku Budownictwa.

Oba wykazy świadczą przede wszystkim o 1968 roku próba zmniejszenia liczby przepisów jest mało skuteczna. Na dalsze ich było już zbyt dużo, ponieważ:

● porządkowanie przepisów na ogół polega na uchylaniu tych, które są nieaktualne, bardzo rzadko natomiast na scalaniu aktów dotyczących tego samego zagadnienia (w rezultacie są na przy-

Gdy potrzebne szybkie działanie

Przepisy jak hamulce

kład dwa zarządzenia i tyleż okólników traktujące o szkołach sportowych);

● w niewielkim stopniu udało się przyhamować działalność normotwórczą resortów, nadal jest ona nadmierna, więc niweluje skutki porządkowania.

Działalność prawotwórcza ministrów i innych urzędów centralnych ma — co gorsza — też wiele wad jakościowych. Należy do nich naruszanie reguły, w myśl której prawo nie działa wstecz. I tak w Dzienniku Urzędowym (nr 181) Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych opublikowano 15 czerwca tego roku dwa zarządzenia (dotyczące zakładów górniczych) wydane 25 marca, ale „z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1981 roku”.

Wadą omawianej tu działalności jest również częste regulowanie tylko niewielkich wyinków poszczególnych dziedzin i to jeszcze w sposób niezbyt drobiazgowy. Oto Rada Ministrów, słusznie dążąc do równouprawnienia gospodarstw chłopskich w systemie gospodarki narodowej, wydała tylko w dniach od 2 do 20 lutego tego roku trzy rozporządzenia i siedem uchwał, wśród nich oznaczoną nr 33, dotyczącą sprzedaży zespołom i rolnikom — maszyn. Na tym wszakże nie koniec, bo na przykład w ślad za uchwałą nr 33 poszły — najpierw zarządzenie (z 5 maja) ministra rolnictwa, a następnie załącznik do owego zarządzenia.

Kolejny mankament, to tworzenie prawa powielaczowego, czyli niepodawania do publicznej wiadomości znacznej części aktów resortowych. I tak o regulach planowania i wykonania budżetu w resortie oświaty traktuje 50 aktów prawnych, przy czym Ministerstwo Oświaty i Wychowania opublikowało tylko 8 w swoim dzienniku urzędowym. Ministerstwo Budownictwa i Materiałów Budowlanych w minionym roku wydało 141 aktów, ale zaledwie 39 ogłosiło. Nie można tego tłumaczyć oszczędnością papieru, bowiem dzienniki urzędowe często wychodzą z białymi plamami. Na przykład właśnie Dziennik Ministerstwa Budownictwa z 15 czerwca miał 3 puste kartki formatu A-4.

Bodajże najcięższy zarzut doty

czy zarządzeń i okólników polega na tym, że wprowadzają one wadliwe rozwiązania. Przede wszystkim zwiększają mroczną biurokrację. Przykładem jest zarządzenie (z 16 lutego bieżącego roku) ministra zdrowia i opieki społecznej w sprawie resortowej sprawozdawczości statystycznej. Ten akt prawny zobowiązuje placówki służby zdrowia do składania 84 rodzajów sprawozdań. Część z nich trzeba opracowywać co kwartał lub co miesiąc. Zespół opieki zdrowotnej, zdając sprawę ze swojej działalności musi zaś posługiwać się takimi materiałami źródłowymi jak: „dzienna ewidencja na formu larzach Og-11, K-6, D-3, St-15, LS-1, St-18a, St-21, karty Ps-22, ALK-14, dziennik Sp-5, karty Lp-13, Pom-6, dzienniki ruchu chorych form. Szp-3, Szp-2a, oraz inne dane z działalności”.

Wadliwa działalność normotwórcza resortów od lat fatalizuje i kępuje funkcjonowanie przedsiębiorstw i instytucji, paraliżuje inwencje ich kierowników, a niejednokrotnie narzuca im paradoksalne rozwiązania. Działaj, gdy w kryzysowej sytuacji konieczne są przedsięwzięcia szybkie i elastyczne, szczególnie dają się we znaki zarządzenia-hamulce.

Trudno wyobrazić sobie, by przy takim stanie prawnym można było wprowadzić reformę gospodarczą. A zatem należałoby się spodziewać, że ministerstwa i urzędy centralne przystąpiły do rzetelnego porządkowania swoich aktów i przygotowywania projektów regulacji prawnych, dostosowanych do nowego modelu gospodarki i innych dziedzin życia. Przewidywania takie są, niestety, błędne. Na jednym z niedawnych posiedzeń Komisji do spraw Reformy m. in. minister sprawiedliwości Sylwester Zawadzki skrytykował nie mały wysiłek resortowy, zarzucając im, że nie podejmują w sferze prawa działań zgodnych ze znanymi już przecież kierunkami przeobrażeń społeczno-gospodarczych. To wycekiwanie grozi tym, że „za pięć dwunastą” będzie się nie tylko uchylać archaiczne akty resortowe, ale również tworzyć — na prędce, więc byle jak — nowe, mające służyć reformie.

MICHAŁ ŁUCZAK

Matejko w Malborku

Na zdjęciu: w jednej z gotyckich sal zamku krzyżackiego w Malborku prezentowany jest słynny obraz Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”.

CAF — fot.
J. Uklejewski



80 — w ślad za klasą robotniczą — wyszli z wewnętrznego wygnania, ze świata pozornej niezbędności, i ruszyli wspomagając dążenia klasy robotniczej. Synpeli dziesiątkami różnorodnych opracowań, diagnoz, raportów, scenariuszy, a nawet już konkretnych propozycji. Jak na rok czasu jest to dorobek rzeczywiście ogromny, świadectwo odradzającego się narodowego myślenia, troski i odpowiedzialności. Zaimponowali przede wszystkim ekonomiści, a z bezkształtnej masy ekonomicznej nagłe wyłonili się ludzie o rozległych horyzontach, światli i zdumiewająco żywotni. To nie poeci, nie pisarze, nie historycy, nie technicy, ale ekonomiści projektami reform dają świadectwo czasu.

Niedobrze jest, że te autentyczne dzieła wciąż są tak mało znane, że nie dotarły do świadomości całego społeczeństwa, a gdzieś się zatrzymały. A może samo społeczeństwo nie dość dokładnie śledzi ten ruch, może zająć swoją ciężką egzystencją między pracą a kolejką, jest zbyt zmęczona i już fizycznie nie może reagować na propozycje ruchu intelektualnego. W każdym razie — fakt jest faktem. Tymczasem wiadome jest również i to, że przełamywanie tego „kryzysu zdolności do wychodzenia z sytuacji kryzysowej kraju”

nie może się odbyć bez dalszego rozwijania ruchu intelektualnego, inicjatywy intelektualnej. Jakże się mylą głęboko ci wszyscy, którzy wyjdzie z kryzysu widzą tylko w pracy, a abstrahują od ruchu myśli. Praca — oczywiście tak! Ale ruch intelektualny całego narodu — bezwarunkowo tak! Uniestwienie ruchu intelektualnego w latach siedemdziesiątych, zablokowanie wymiany myśli i poglądów, wzgardzenie ofertą wiedzy do prowadzącego do tak wielostronnego kryzysu. Nagle Polska się rozspadała na kawałki jak zbite lustro, gdyż zabrakło elementarnego w dzisiejszych społeczeństwach spoiwa: ruchu myśli, ruchu wiedzy. Nam dziś gwałtownie potrzebna jest rehabilitacja wiedzy, dopuszczenia jej do głosu rozstrzygającego.

Jak przeto wyjść z kryzysu? Trzeba postawić na wiedzę, na wiedzę miliona ludzi z wyższym wykształceniem; trzeba wreszcie upowszechnić rzetelnie wszystkie te dokumenty, które są świadectwem tej wiedzy. Żeby wyjść z kryzysu, musimy się zacząć szybko uczyć na naszym narodowym uniwersytecie — dyskusyjnym wszystkich tych propozycji, które są produktem ruchu intelektualnego. (Interpress)

JERZY KOCHAŃSKI

W tytule tego felietonu odwołuje się do głosej przed laty książki Zbigniewa Żaluskiego, która w sposób publicystyczny, a zatem popularny i przystępny, pragnęła zobrazować całość walki narodu polskiego na wszystkich frontach ostatniej wojny. Nie chce jednak omawiać akurat tego rodzaju książek, chociaż nasza pamięć o wrześniu — zawsze łączy się bezwiednie z wybuchem wojny i walką o wyzwolenie. Chodzi mi raczej o metodę popularyzacji historii, o utrwalanie i rozszerzanie po wszechnej znajomości narodowej historii, która tak silnie przecież określa naszą świadomość. We wstępie do wymienionej książki Zbigniew Żalusiński pisze: „Naród nasz, jak rzadko który, związany jest ze swoją historią, powraca do niej myślą i nieustannie przeżywa ją na nowo. Pamiętamy, że historia jest „mistrznią życia” i zarówno źródło mądrości politycznej, jak i wychowawczych wzorców postępowania wciąż szukamy wśród faktów niedawnej przeszłości”.

Czy tylko wśród przeszłości „niedawnej”? Trudno się z tym pogodzić, jako iż przeszłość niedawna wcale nie musi być żywsza i bardziej odczuwalna od faktów z bardzo odległych czasów, o czym poucza chociażby przykład znakomitej eseistyki historycznej Pawła Jasienicy. Historia staje się bowiem „wiecznie aktualna” pod znakomitym piórem, zawsze może być „mistrznią” i „nauczycielką”, może wzruszać i bawić, pozwala odświeżać własne przywary i najsłabsze odruchy, byle tylko jej nie dzielić na wzniosłą i podłą, na

chwalebna i wstydliva, ukrywana gorliwie przed czytelnikiem, bądź nazbyt natarczywie wbijana do głowy...

Szczególną rolę w tej mierze mogłyby zapewne odegrać książki historyczne dla dzieci i młodzieży, zwłaszcza poświęcone historii ojczystej, niestety — takich przedsięwzięć wydawniczych zupełnie brak na naszym rynku. Jak na razie tę drogę pozyskania najmłodszego czytelnika u-

SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ

Przepustka do historii

kazują nam jedynie autorzy obcojęzyczni, ale czy i kiedy znajdują oni naśladowców u nas — trudno powiedzieć. W każdym razie w dawnictwo Nasza Księgarnia nie tyle wypełniając tę lukę, co dając przykłady różnego podejścia do materiału historycznego, opublikowała trzy pozycje, zwracające uwagę: historię Francji napisaną przez Jeana Duche, dziennikarza i współpracownika kobiecego tygodnika „Elle” („Całe życie. Marianny czyli historia Francji”), historię Anglii autorstwa Geoffrey’a Trease („Dwanaście miesięcy czyli historia Anglii”) oraz wspomnienia z młodości w okresie regencji i panowania królowej Wiktorii zebrane przez Gillian Avery („Echo dawnych lat”).

Jean Duche daje najpełniejszą i najbardziej samodzielną formułę atrakcyjnej wycieczki po stuleciach historii Francji, która może zafrapować nie tylko najmłodszego czytelnika. Przewodnik, wszystkich wie-

dzący Chronos, opowiada tutaj dwójce dzieci (François i Karolina) wybrane epizody z dziejów ojczyzny, ukazuje szczegóły, po budzające wyobraźnię i przybliżające nawet najbardziej odległe epoki. Do puszcza dzieci do głosu, dzięki czemu opowieść nabiera charakteru dialogu, skrzętego się dowcipem, próbą rewizji (także z pozycji dziecka) utrwalałych legend i mitów. W ten sposób historyczny przekaz

historii nauczy się szybko posługiwać tym zbiorem opowieści przypisanych do miesięcy oraz bliźszych i dalszych dat. Wyobraźmy sobie tak przygotowaną książkę z naszej historii. Zbiór wydarzeń, które rozegrały się wiosną, latem, jesienią i zimą. W zmieniających się, fascynujących i niekiedy groźnych krajobrazach, poszczególnych pór roku...

Jeszcze inny sposób na historię, na jej atrakcyjne zaprezentowanie, znaleźć można u Gillian Avery w „Echu dawnych lat”. Autorka ta zebrała bowiem wspomnienia osiemnastu osób, które dzieciństwo lub młodość przeżywały w dziewiętnastym wieku, opracowała je i w wyniku tych prostych zabiegów powstała przepiękna książka, pokazująca codzienne życie dzieci i młodzieży w minionym stuleciu, kiedy to straszno się niegrzeczne dziecko Napoleonem, a sen z oczu mieszkańców małego miasteczka ploszyła budowa kolei...

Czytając te książki bierzemy po prostu zazdrość, gdyż chciałoby się przecieć, aby także nasi młodzi czytelnicy mogli każdej chwili sięgnąć po tego rodzaju autentyczne i pociągające „przepustki” do ojczyznej historii. Może wtedy, dzięki możliwie pełnej wiedzy i wizji nie trzeba by tak często dokonywać gruntownych rewizji.

JÓZEF RATAJCZAK

Po kontroli na placach budów

Dyscyplina – czynnik w produkcji najbardziej deficytowy

Jak informuje PAP, przedmiotem kolejnej operacji kontrolnej przeprowadzonej na polecenie prezesa Rady Ministrów była ostatnio organizacja i dyscyplina pracy, ład i porządek oraz gospodarność działania na 55 placach budowy osiedli mieszkaniowych w 8 aglomeracjach miejskich na terenie województw: stołeczne warszawskie, miejskie łódzkie, miejskie krakowskie, gdańskie, katowickie, piotrkowskie, szczecińskie i wrocławskie. Kontrolę podjęto bez uprzedzenia. Okazało się, że choć powszechnie brakuje niektórych materiałów, sprzętu budowlanego i części zamiennych, to czynnikiem w produkcji najbardziej deficytowym jest dyscyplina pracy. Niedostateczny i niewłaściwy jest nadzór w tym względzie ze strony dyrekcji przedsiębiorstw. Temat ten również nie stanowi punktu ambicji za łóg pracowniczych ani przedmiotu szczególnego zainteresowania związków zawodowych. Świadczą o tym poniższe, jakże niepokojące przykłady: Na budowie osiedla „Wilga III” w Warszawie, w dniu 13 sierpnia br. o godz. 8 na 94 pracowników 4 brygad montażowych, nieobecnych bez usprawiedliwienia było 25; 7 pracowników kadry technicznej i administracyjnej spóź-

niło się w granicach 20–30 minut;

• na budowie osiedla „Kłopotowice” w Szczecinie na 78 pracowników aż 48 nie podpisało w lipcu br. ani razu listy obecności, pozostali podpisywali ją tylko w niektóre dni. Tamże w piątek 14 sierpnia br. brygada montażowa bud. 58 przybyła na stanowiska o godz. 6.20 (zamiast o 6), rozpoczęła pracę o godz. 8 a o godz. 12.30 większość jej członków zeszła ze stanowisk w celu oczekiwania na wypłatę;

• pracownicy Częstochowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, którzy biorąc udział w budowie osiedla „Zadole” w Katowicach nie zgodzili się na zakwaterowanie w tym mieście i są więc dowożeni z Częstochowy – rozpoczynają codzienną pracę z 1–1,5 godzinnym opóźnieniem.

• na budowie osiedla „Obłęż Górny” w Gdyni w dniu 14 sierpnia br. operator dźwigu nie przybył do pracy, a dźwиг obsługiwał pracownik nie posiadający uprawnień. Poprzedniego dnia tenże operator dźwigu spóźnił się do pracy 1,5 godziny, powodując przestój całej brygady;

• w Łodzi na placu budowy osiedla „Radogoszcz II” w poniedziałek 17 sierpnia br. o godz. 8.30 znaczna część robot-

ników przebywała jeszcze w barakowozach, a schodzenie z placu rozpoczęło się już o godz. 14 (obowiązywały godziny pracy od 7 do 14.45);

• w Belchatowie na budowie osiedla „Dolnośląska” brygada montażowa w dniu 13 sierpnia br. rozpoczęła pracę o godz. 9.35;

• w woj. katowickim w poniedziałek 17 sierpnia br. spośród 525 pracowników zatrudnionych na kontrolowanych budowlach 75 spóźniło się o 20–30 minut; do pracy nie stawili się 161 pracowników, w tym też bez usprawiedliwienia – 37;

• na budowie osiedli „Tarchomin” I i II w woj. stołecznym w poniedziałek 17 sierpnia br. wszyscy pracownicy spóźnili się co najmniej o 20 minut. W 1,5 godziny po nominalnym rozpoczęciu pracy było 133 nieobecnych, w tym 23 bez usprawiedliwienia.

Budowlani mają wiele usprawiedliwień na swoje niedoświadczenie w działaniu – w wyniku przyczyn często rzeczywiste obiektywne, to znaczy od ludzi na budowach niezależnych. Ale wielu z nich musi przyznać, że poczucie elementarnej dyscypliny jest im po prostu obce. A bez dyscypliny nie zbuduje się nic, nawet jeśli będzie cement, stal i inne materiały (o-tt)

Na froncie iracko-irańskim bez zmian

(PAP) Od ponad tygodnia toczy się bitwa między wojskami Iranu i Iraku w rejonie Sare Pole-Zohab w irańskiej prowincji Kermanszahan. Komunikat wojskowy ogłoszony w środę wieczorem w Bagdadzie stwierdza, że w ciągu ostatnich 24 godzin zginęło tam 190 żołnierzy irańskich. Według komunikatu, 98 irańczyków poniosło śmierć w pobliżu Gilan Gharb, 37 km na południe od Sare Pole-Zohab.

Prowokacja chińska przeciw Indiom

(PAP) Wojska chińskie dopuściły się poważnej prowokacji przeciwko Indiom. W Delhi podano oficjalnie, że jednostki armii chińskiej przekroczyły linię faktycznej kontroli oddzielającej od Indii okupowane przez ChRL tereny indyjskie. Przedostawiały się w głąb terytorium Indii w rejonie przełęcz Karakorum żołnierze ChRL umieścili tam flagę chińską.

M. Begin w USA

(PAP) Premier Izraela, Menachem Begin, przebywający w Stanach Zjednoczonych z 10-dniową wizytą, konferował w środę – trzecim dniu rozmów – z prezydentem Ronaldem Reaganem, z którym ponownie ma się spotkać w czwartek, oraz z sekretarzem stanu, Alexanderem Haigiem.

„Fiat” 126 p za 10. złotych



Na los Wielkiej Loterii Fantowej „Święta Prasy – 81” został wygrany kolejny „Fiat” 126p. Szczęśliwym jego posiadaczem został Janusz Kamiński zamieszkały w Strzegomiu (woj. kaliskie).

Przypominamy, że w loterii „Święta Prasy – 81” są jeszcze do wygrania „Fiaty” 126p oraz inne atrakcyjne nagrody wartości od 1000 do 10 000 zł.

Zapraszamy do udziału w loterii. (—)

Próby wyjścia z kryzysu żywnościowego

* Ciągniki na talony
* Pula węgla za żywiec

INFORMACJA WŁASNA

O tym, czy są perspektywy wyjścia z kryzysu żywnościowego mówiono na spotkaniu sekretarza KC PZPR Zbigniewa Michałka oraz ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej Jerzego Wojcieckiego z publicystami rolnymi, które odbyło się w minioną środę w Domu Dziennikarza w Warszawie. Na czoło omawianych zagadnień wysunęły się tematy: obrotu ziemią, technicznego wyposażenia rolnictwa w niezbędniejsze maszyny i narzędzia oraz inne środki do produkcji, takie jak: nawozy, węgla, czy preparaty ochrony roślin.

Z wypowiedzi przedstawicieli władz wynikało, że w myśl podjętej przed trzema miesiącami uchwały Rady Ministrów o gospodarce ziemią dążyć się będzie do szybkiego załatwienia spornych spraw dotyczących przekazywania niektórych gruntów z sektora uspołecznionego gospodarstwu indywidualnemu, jeżeli to jest ekonomicznie i społecznie uzasadnione. Uchwała bowiem na wiażąc do dekretu o reformie rolnej, pozwala na rozszerzanie obszaru rodzinnych gospodarstw indywidualnych do norm zawartych w dekrecie – 50 lub 100 hektarów.

Z resortem budownictwa i przemysłu maszynowego zawarto ostatnio porozumienie na temat kolejności i wielkości produkcji poszczególnych asortymentów prostych maszyn i narzędzi rolniczych – plugów, kultywatorów, bron, wiatł itp. Jest to plan ustalony na razie na rok przyszły, ale już w roku bieżącym dążyć się będzie do przeprofilowania części fabryk w kierunku wytwarzania maszyn i narzędzi rolniczych. Proponuje się m. in. podjąć krajową produkcję miniciągników, wspierając zarazem rynek importem

podobnych traktorów z Jugosławii. Rozważa się projekt przydziału traktorów na talony za sprzedawany państwu żywiec. Chodzi o aktywizację skupu żywca, bowiem jest on bardzo niski w większości województw; zwłaszcza wschodnich i południowych, gdzie nie przekracza 40 procent miesięcznego planu sierpnia i nie zapewnia zależytego zaopatrzenia rynku wewnętrznego. Deficyt we wrześniu, nawet po zaimportowaniu 27 000 ton mięsa, wyniesie około 35 000 ton brakujących do pokrycia przy działach kartkowych dla ludności i instytucji obsługujących społeczeństwo (szpitale, przedszkola, stołówki, sanatoria itp.).

Z wielkim niepokojem mówiono o kiepskim zaopatrzeniu rolnictwa w węgiel. Rząd podjął decyzję wydzielania puli 1,3 mln ton węgla na pokrycie umów kontraktacji żywca. Nie zaspokoi to jednak w pełni potrzeb rolnictwa. Nie wiadać perspektyw poprawy zaopatrzenia nawozowego, zwłaszcza w nawozy fosforowe, bo w Niemczech brakuje dewiz na sprowadzenie fosforytów z Maroka. Z podobnych względów nie będzie pełnego zaopatrzenia w środki do ochrony roślin, a polski przemysł chemiczny na razie nie ma możliwości podjęcia ich produkcji.

Zapadła decyzja w sprawie dostarczania rolnictwu nie jak dotychczas sruć zbożowych, lecz koncentratów (soja, mączka rybna) przydatnych do wytwarzania pasz własnych w gospodarstwach.

Rozważa się też obecnie dwa warianty nowej ustawy emerytalnej dla rolników i ich rodzin. Zostaną one przedłożone do społecznej akceptacji.

(emp)

Dzień Kolejarza w Poznaniu

Stacja i lokomotywnia zasłużone dla regionu

INFORMACJA WŁASNA

Skromniej niż zwykle, lecz w należytej oprawie przebiegały tegoroczne obchody Dnia Kolejarza. Także w Poznaniu, gdzie odbyły się dwa spotkania środowiska kolejarzkiego. Były odznaczenia, odznaki, dyplomy.

Najpierw wyróżnienie spotkało Stację PKP Poznań – Główny. Zyskała ona miano zasłużonej dla miasta, otrzymując zbiorową Odznakę Honorową Miasta Poznania. Nadto 60 pracowników różnych służb udekorowanych zostało

odznaczeniami regionalnymi i odznakami resortowymi. Podobne spotkanie załogi odbyło się w Lokomotywni Franaowo – tyle, że przekazano jej inną zbiorową odznakę honorową – „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. Liczni pracownicy tak też wyróżnieni zostali odznakami i medalami.

Ponadto w piątek kolejni przodownicy pracy zawodowej i społecznej wpisani będą do księgi zasłużonych ludzi poznańskiego Węzła PKP i otrzymają odznaczenia. (bop)

Zajścia uliczne w Koninie

Dokończenie ze str. 1

sklepie. Część zgromadzonych udała się w stronę Komendy Miejskiej MO. Padły napaściwie okrzyki. Nie doszło do poważniejszych starć między milicjantami ochraniającymi budynek komendy a przybyłymi w jej okolice ludźmi, choć milicjanci obrzuceni zostali kamieniami.

W późnych godzinach wieczornych do rozładowania konfliktu włączyli się przedstawiciele konińskiego ZR „Solidarność” i miejscowi dziennikarze.

Wczoraj po południu ponownie grupy młodzieży rozpoczęły awantury uliczne. Kilka osób w tym kilkadziesiąt aktywnie zaatakowało obozowisko dwóch rodzin cygańskich na przedmieściach Konina. Spalono dwa samochody osobowe i dobytek Cyganów. Dzięki odważnej interwencji dwóch funkcjonariuszy MO przewieziono w bezpieczne miejsce 18 dzieci cygańskich oraz ich rodziców. Następnie grupy przeniosły się do miasta w okolice komendy MO. Wznoszono agresywne okrzyki.

Po parogodzinnym apelowaniu kierującego akcją milicji oraz rozmowach z tłumem prokuratura wojewódzka w związku z brakiem jakiegokolwiek pozytywnej reakcji zgromadzonych i dalszej ich agresywności użyto o godzinie 19.40 siły. Nie użyto broni. Zatrzymano pięć osób. O godzinie 20 sytuacja nadal była napięta gdyż tłum w kulminacyjnym momencie liczący około 500 osób ponownie zaczął gromadzić się w okolicach Komendy Miejskiej MO.

Wzrastała jego agresywność. Próbowano opanować stację paliw działu PKS, zabarykadowano ulice, służby porządkowe obrzucały kamieniami i butelkami z benzyną. Zdecydowana akcja milicji spowodowała systematyczne zmniejszanie się tłumu. Zostali najbardziej agresywni – kilkunastoletnia młodzież a nawet dzieci i kobiety. O godzinie 22 do Konina nadjechały dodatkowe oddziały ZOMO. Spowodowało to ostateczne rozprzecznięcie się resztek tłumu. W czasie całej akcji zastrzymano 15 osób w tym kobiety, młot z nich nie doznał poważniejszych obrażeń. (wof)

To co ludziom potrzebne

Dokończenie ze str. 3

w Jan Kołodziej. — Przez okres fermentu i ostrej krytyki. Teraz coraz częściej ludzie mówią, że krytyka była nieraz pochopna i niesprawiedliwa. Okazuje się, że wiele kierunków naszego działania było słusznych. Idzie tylko o to, by być blisko załogi, znać jej kłopoty, wychodzić im naprzeciw. No i o to, by w kierownictwie związków byli działacze, a nie urzędnicy. Bo działacze potrafią wyprzedzać wydarzenia i uprzedzać postulaty załóg, a urzędnicy wloką się za wydarzeniami. Niestety

ty, jeszcze tu i ówdzie w naszych związkach pracuje się po staremu w negatywnym sensie tego określenia. Uważam, że my tutaj w „Polsporcie” po prostu uczciwie pracowaliśmy, nie dorobiliśmy się niczego, poza uznaniem załogi. I to cały nasz sukces.

W „Polsporcie” związkowcy nie używają wielkich, słów szumnych haseł, ich praca może wydawać się szara i nie efektowna. Ale czy to, co robimy, nie jest właśnie ludzkomu pracy najbardziej potrzebne?

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Parasol ściga pioruny

INFORMACJA WŁASNA

Nieoczekiwaną przygodę przeżył w minioną środę Eugeniusz W. — mieszkaniec podkościańskiej wsi. Gdy w czasie silnej burzy podał do przystanku autobusowego poczuł niespodziewanie przejmujący ból ręki, w której trzymał uchwyt parasola. Wszystko wskazywało na to, że sprawcą bólu był piorun, który trafił w parasol. Na szczęście uchwyt wykonany z tworzywa spełnił rolę izolatora. Poszkodowany przebywa w szpitalu.

Ordynator oddziału wewnętrznego szpitala w Kościanie — Witold Hauser, opiekujący się Eugeniuszem W., stwierdza, że wprawdzie nie zaobserwowano obrażeń zewnętrznych czy śladów oparzeń, lecz stan ogólny — silny ból ręki, stany „śpiączkowe” i szok pourazowy wskazują na porażenie prądem. Poszkodowany przebywać będzie w szpitalu na kilkudniowej obserwacji. (ar)

Dokończenie ze str. 3

siecznej walki o ziemię. Dla większości pracowników świebodzińskiego kombinatu „chłopski zajazd” był czymś niespodziewanym, zamachem na ich warsztat pracy. Na dramatyczny okrzyk „chłopi chcą nam parcelować PGR” kto żył, rzucił się do obrony pola. Zagrały emocje.

Następnego ranka, w wyniku mediacji przedstawicieli władz wojewódzkich chłopcy z pola zjechali. Traktory PGR-owskie pozostały tam jeszcze dwa dni.

Podjęto rozmowy, które jednak rychło utknęły w powodu niejednolitej interpretacji porozumień rzeszowskich. Obie strony wezwały do pomocy prawników.

W tym czasie w Świebodzinie skłonił Kombinacie Rolnym PGR zawiązał się komitet strajkowy, żądający oddalenia chłopskich postulatów i ukara „agresorów”, potem powstał Komitet Obrony Własności

Zajazd pod Świebodzinem

ci Państwowych Gospodarstw Rolnych. Załogi z PGR-ów z Zielonogórskiego i Gorzowskiego wyraziły poparcie dla pracowników kombinatu świebodzińskiego.

Z kolei chłopcy z Głinska i Rusinowa zbierali deklaracje poparcia i solidarnościowych akcji od regionalnych zarządów NSZZ „Solidarność” i „Solidarność” Rolników Indywidualnych od Rzeszowa po Wałbrzych, od Legnicy po Szczecin i Koszalin. Poparcie wyraziły też niektóre instancje Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Lokalny, zważywszy się, konflikt zaczął grozić ogólnokrajową konfrontacją.

POROZUMIENIE

W nocy z 5 na 6 września wojewoda zielonogórski reka

pełnomocnika podpisał porozumienie, w którym zobowiązał się rozpatrzyć wszystkie wnioski rolników indywidualnych o zwrot bezprawnie lub z rażąca krzywą odebraną ziemi chłopskiej, a także rozpatrzyć wszystkie wnioski rolników o sprzedaż ziemi. Obiecał też, że rolnicy będą mogli odkupić od PGR te grunty, które leżą najbliżej ich wsi.

Chłopcy odnieśli zwycięstwo całkowite, a władza otrzymała kolejną lekcję, iż nie opłaca się grać na zwłokę. Wszak już w marcu to i owo chłopcom przybywało. Gdyby tamte obietnice znalazły potwierdzenie w czynach, nie byłoby ani demonstracji, ani nasilenia antagonizmu między chłopami a ludźmi z PGR-ów, ani wreszcie dodatkowych żądań rolników, które pracownicy świebodzińskiego kombina-

tu odbierają dziś jako „parcie łoję”, a w każdym razie groźbę odebrania im najlepszych gruntów. Ci ostatni zarzucają wręcz, że wojewoda zdradził ich interesy, bo reprezentując PGR jako stronę w sporze (przedstawiciele kombinatu nie brał bezpośredniego udziału w negocjacjach), a nie będąc osobiste ekonomicznie zainteresowany — arbitralnie rozporządził losem kombinatów gruntów. Pracownicy świebodzińskiego kombinatu deklarują, że gotowi są oddać tylko te ziemie, które nie należą do zwartych i dobrych pól PGR-owskich i nie stanowią podstawowego warsztatu ich pracy.

Porozumienie, choć ułomne, jednak obowiązuje. Od mądrości obu stron i władzy wojewódzkiej jako mediatora zależy, czy jego nie doprowadzi do doświadczeń stosunków

między rolnikami indywidualnymi i uspołecznionymi, zaś właściciela zmienia tylko ta ziemia, która chłopów zadowolą, a pracowników PGR nie narazi na straty.

☆

Jakkolwiek na sprawę spojrzeć, jest ona logiczną konsekwencją wieloletniej polityki lekceważenia i dyskryminowania rolników indywidualnych, w tym regionie, widać, szczególnie nasilone. Nader bowiem często zielonogórscy rolnicy przegrywali w latach siedemdziesiątych z PGR-ami w staraniach o zakup kawałków z Państwowego Funduszu Ziemi. Zaś w ciągu ostatnich kilku lat, mimo deklaracji na rzecz odnowy chłopskiego rolnictwa, za mało było widać gestów dobrej woli po stronie dyrekcji kombinatu świebodzińskiego i władz wojewódzkich.

TOMASZ TALARCZYK

Praca

Pilnie potrzebna pani do opieki nad starszą osobą i lekkich prac domowych. Os. Kraju Rad 11 m. 73, wejście „H”, telefon: 20-32-92. 36718g

Przyjmę do szycia koszul, spodni i bluzek. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36753g.

Zatrudnię pracownika do przyuczenia — Warsztat Ślusarski, tel. 680-70. 36754g

Uczeń do cukierni potrzebny. Wawrzyniaka 6. 36755g

Chłopiec do lekkich prac przed południem na 6 godzin potrzebny Sienkowskiego 3a m. 4. 36758g

Przyjmę spodniarkę. Tel. 627-14. 36762g

Potrzebna pani do prac domowych z gotowaniem obiadu. Tel. 20-00-86. 36765g

Przyjmę precyzyjne prace tokarskie. Tel. 20-19-79 Olszewski. 36771g

Ucznia, uczennicę w naukę zawodu krawiectwa ciężkiego przyjmę. Tel. 20-03-38. 36780g

Przyjmę do szycia spodni. Tel. 33-14-56 w niedzielę. 36788g

Zatrudnię krawcową do szycia spodni. Telefon 67-13-96 od godz. 18. 36789g

Blacharza samochodowego, fachowca, wysokie wyroby nagrodzone. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36805g.

Zatrudnię kobietę w Wytwórni Metalowej. Poznań, ul. Modrzewiowa 25. 36815g

Przyjmę dziewczynki lub do przyuczenia oraz krawcową na overlock. Tel. 32-34-68. 36816g

Przyjmę pracę instalatora. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36817g.

Technik ogrodnik poszukuje stałej pracy, najchętniej z mieszkaniem: Żołna i dziecko, tel. 22-03-14. 36824g

Traktorzysta potrzebny. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36898g.

Kawaler 36-letni, uczący poszukuje pracy z zamiarem — znajomość wszelkich prac: murarz, dekarz, blacharz, pracownik gospodarczy. Telefon 66-50-41 po godz. 21. 36848g

Potrzebna krawcową na stałe. Tel. 453-27 wieczorem. 36861g

Pani do 2,5-letniej dziewczynki, ewentualnie lekkich prac potrzebna na 6 godz., tel. 466-96. 36864g

Gospoś, nawet dziewczynki do lekkich prac domowych w gospodarstwie hodowlanym oraz ślusarz, spawacz, rencista potrzebni. Leon Drodowski. Os. Boh. II Wojny Światowej 31 m. 27. 36902g

Warsztat przyjmie panią do zszywania swetrów. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36912g.

Panię do prac domowych przyjmę na stałe z mieszkaniem i utrzymaniem. Poznań, Os. Kraju Rad 24 m. 9. 36918g

Zapiekuję się w swoim domu dzieckiem przedszkolnym (dzielnica Grunwald). Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36934g.

Restauracja „Swarocze” w Swarzędzu, ul. Cieszkowskiego 28 zatrudni za raz pomoce kuchenne oraz personel kelnerski. Tel. 638 z Poznania 137-638. 36950g

Lakierników i uczniów przyjmie warsztat lakierniczy, Grunwaldzka 316 — Junikowo. 36956g

Pracownia krawiecka Poznań — Swierczewo, Janczyńskiego 4 przyjmie za raz krawcową lub panią umiejacą dobrze szyc. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36962 lub pracownia. 36962g

Przyjmę panią dochodzącą do pracy domowej Poznań — Winogrody. Wynagrodzenie bardzo dobre. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37264g.

Przyjmę pracownica na gospodarstwo rolne. Bardzo dobre warunki. Fromciszek Tomasz, Sroko Małe k. Zamysław, 62-060 Śleszew. 37287g

Piekarza, uczniów, ekspedientkę oraz osobę do sprzątania piekarni-cukierni przyjmę. Kozak Poznań 28 Czerwca 56, sklep 134. 37316g

Przyjmę krawca lub szwara i rencistę. Telefon 130-244. 37350g

Malarzy uczniów przyjmę. Lesiński Gostyńska 13 (Górczyn) do 15-18. 38004g

Ucznia przyjmę w naukę zawodu lub przyuczenia lakiernia samochodowa Poznań Obornicka 271. 38006g

Zakład dziewiarski zatrudni dziewczynkę również na maszynę, na pół etatu panią do szycia swetrów na overlocku, oraz uczennicę od 17 lat. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37371g.

Rencistę ze znajomością ślusarstwa zatrudnię, ul. Wielkopolska 34 zgł. wto rek 9-11. 37516g

Przyjmę uczennicę do Zakładu fotograficznego (po szkole średniej). Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37521g.

Przyjmę do pracy montażu c.o. — spawacza oraz pomocnika zgłoszenia Poznań Ciesielska 17A m. 16 od godz. 16-20. 37657g

Krawcowe do szycia bluzek i konfekcji lekkiej potrzebne. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37669g.

Potrzebne wykwalifikowane krawcowe lub do przyuczenia, praca stała na bardzo dobrych warunkach. Komorniki ul. Nowa 18 dojazd z Górczyna autobusem 10 minut. 37665g

Biegła krawcową do szycia spodni (konfekcja) zatrudni Jan Ratajczak Poznań Grima 14 (przy lotnisku na Swierczewskiego). 37667g

Ślusarzy lub blacharzy przyjmę. Praca tylko w Warszawie. Poznań, Wileńska 49. 37697g

Maturzystki osoby do przyuczenia atrakcyjnego zawodu. Bardzo dobre warunki nauki, pracy i płacy, oferuje „Pracownia Haft Artystyczny” ul. Kościuszki 76 m. 4. Po wyuczeniu zapewniam zatrudnienie dla zamiejscowych — zakwaterowanie. 37727g

Pracownia złotnicza w Pile zatrudni zaraz złotników — usługi. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37737g.

Pani do szycia przyjmę. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37739g.

Ślusarza lub pracownika do przyuczenia zatrudnię. Warsztat ślusarski, Baranowo ul. Za Miedzą 5. 37778g

Przyjmę murarza i pomocnika budowa przy Wronieckiej 15. 37809g

Przyjmę panię umiejacą szyc. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37840g.

Za dobrym wynagrodzeniem przyjmę do pracy emeryta lub rencistę. Poznań, ul. Olchowa 14 — Dębice. 37841g

Zatrudnię młodą osobę do przyuczenia w warsztacie wyrobów ze szkła Jackowskiego 38. 37843g

Zatrudnię krawcową. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37845g.

Przyjmę szlifiera — polernika oraz pomocnika do galwanizacji, może być kobieta. Janickiego 22, tel. 435-66. 37848g

Przyjmę do pracy murarza i pomocników na bardzo dobrych warunkach. Praca stała. Luboń 1 Dożynkowa 19. 37856g

Ślusarza spawacza zatrudnię Nałkowskiej 17. 37858g

Pracownicę zatrudni ogrodnictwo. Płasia 24. 37871g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego Wacław Nowicki Chruszówo pow. Oborniki Wlkp. 60-465 Popówko. 37878g

Potrzebna pani do dwójki dzieci. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37926g.

Pracownice do szklarni potrzebne. Fabryczna 2 do godz. 14. Kłobowicz. 37927g

Dziewczynę do pomocy przy sprzedaży kwiatów na targowisku zatrudnię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37938g.

Przyjmę uczniów w zawo dzie mechanik samochodowy. Warsztat samochodowy, ul. Nidzińska 4, tel. 441-69. 36992g

Przyjmę panię do lekkich prac w warsztacie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36998g.

Przyjmę szycie lekkie do domu. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37012g.

Oddam administrację w centrum, c.o. Zgłoszenia, tel. 22-21-53 po godz. 18. 37023g

Przyjmę kobiety i męż czynne do pracy w ogrodnictwie. Luboń 3, Traugutta 27. 37015g

Przyjmę pracownika do prac w gospodarstwie rolnym. Kazimierz Kostrzewski, Januszewice 29, 62-066 Granowo k/Grodziska Wlkp. 37018g

Zatrudnię ekspedientkę na stragan warzywa — owoce. Ul. Knapowskiego 16 m. 4, godz. 18-20 tel. 633-61. 37948g

Blacharza samochodowego oraz uczniów przyjmę. Warsztat naprawy samochodów, specjalność: Polonez. Tel. 474-38, godz. 7.30-8.00, 15.30-16.00. 34818g

Pomoc domowa potrzebna — samodzielny pokój. Telefon 67-22-62. 38065g

Uwaga — wytnij — zacho waj. Czyszczenie dywanów i wykładzin u klienta. Tel. 66-02-15, Skrzypczak, godz. 10-19. 35387g

Zatrudnię w ogrodnictwie kobiety i mężczyzn. Suchy Las, Promienista 9, tel. 120-603 wewn. 24, autobus 110 i 119. 37943g

Zatrudnię szlifiera polernika, również po godzinach. Poznań, Sporna 12. 37833g

Tokarzy, ślusarzy narzędziowego przyjmę warsztat ślusarski. Strzecha 7 (przy Pogodnej). 37064g

Nauka

Kto nauczy języka francuskiego. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37797g.

Kto wyuczy panię krawiectwa lekkiego. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37109g.

Matematyka — korepety cje tel. 20-28-34 Dudziak. 37179g.

Poszukuję nauczyciela niemieckiego. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37213g.

Lekcji języka angielskiego udzielam, mgr Musiał tel. 44-645. 37341g.

Kto nauczy j. angielskiego możliwie w krótkim terminie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36973g.

Kupno

Cegły, gazy, beton, wapno kupię. Tel. 20-03-54 lub oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36739g.

Książki niemieckie, stare o sztuce, malarstwie, rzeźbie, grafice kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 35035g.

Brylant czysty powyżej 1 karata kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 37219g.

Pilnie bony PeKaO kupię. Tel. 20-40-09 godz. 18-20. 37947g

Łódkę wędkarską kupię. Tel. 20-19-79. 36772g

Kupię bony PeKaO. Tel. 77-82-50. 36803g

Kupię pianino jasne z metalową płytą. Tel. 20-44-93. 36808g

Kupię overlock. Tel. 453-27 wieczorem. 36862g

Kupię ciągnik C-330, w rozliczeniu Łada. Wiadomość: Włoszakowice, tel. 95. 36913g

Maszynę do mięsa nr 22 lub większą kupię. Poznań, Winogrody, ul. Pańska 36A. 36917g

Kupię strych. Tel. 77-63-45 po godz. 17. 36868g

Dywan duży, używany kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36928g.

Pilnie kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36947g.

Kupię organy — najchętniej „Vermona”. Tel. 67-15-48. 36966g

Pilnie kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37010g.

Zamrażarkę kupię. Tel. 66-54-35. 37118g

Garaż blaszany kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37157g.

Bony PeKaO kupię. Tel. 32-21-40. 37164g

Overlock, maszyny przemysłowe, dwuigłowe oraz Łuczniczki kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37170g.

Żerdzie rusztowaniowe kupię. Poznań, Promienista 90 (w podwórzu). Bukowski. 37326g

Sztruks kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37199g.

Kupię 1-3 ha ziemi pod ogrodnictwo, blisko Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37204g.

Sztruks zagraniczny kupię. Tel. 20-52-92. 37182g

Narożnik „Potulice” kupię. Tel. 613-02. 37221g

Kupię kanapę i fotele ze skóry. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37267g.

Kupię kołczyki z brylantami. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37268g.

Kuchnię w drzewie, ru stikalną, tel. 449-82. 37315g

Nową encyklopedię IV-tomową oraz atlas swiniat kupię. Tel. 32-59-38 wieczorem. 37475g

Mebie, obrazy, antyki kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37394g.

Kupię agregat prądowrótczy marki IFA 1000 W z objazdowego kina. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37327g.

Większą ilość sztruksa zachodniego kupię Jan Ratajczak Poznań Grima 14 (przy lotnisku na Swierczewskiego). 37666g

Sztruks i materiał frote zagraniczny kupię. Tel. 525-78, godz. 11-18. 37672g

Wtryskarke kupię. Poznań — Piątkowo, Omańkowskiej 106. 37676g

Torebki chińskie, balo wane, prostokątne, haftowane orientalem wzorem kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37698g.

Pralkę automatyczną kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37741g.

Poszukuję leku „Volta ren” i „Triaderyl”, telefon 22-03-61 w godz. 8-14. 37802g

Znaczki pocztowe polskie, zagraniczne, zbioru. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37939g.

Łódkę dużą z gwarancją kupię za bony PeKaO. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37941g.

Projektor filmowy 8 super oraz odtwarzacz kasety — deek wysokiej klasy kupię. Tel. 469-88. 37946g

Sprzedaż

Kożuch włoski sprzedam. Tel. 749-74. 37067g

Kożuch, dzinsy, kurtkę skózaną i kożuchową płaszcz z Włoch i Turcji. Tel. 749-50. 37091g

Sprzedam mozaikę dekoracyjną 46 m. 6. Nowak Wroclawska 21 m. 6. 37105g

Akordeon 120-basowy, 4 chórowy włoski oraz encyklopedię 4-tomową sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37123g

Sadzonki truskawek sprzedam. Tel. 674-105. 37124g

Sprzedam taxometr szwedzki. Orzechowa 34 m. 10. 37153g

Krzewy róż szklarniowe, grun towe, 3 beczki drewniane 1000 ltr. Tel. 516-80 wieczorem. 37188g

Sprzedam folie ogrodnicze niebieskie 31,5x11 m. tel. 20-76-81 po 16. 37205g

Sprzedam grę telewizyjną, tel. 744-54 po godz. 16. 37208g

Siewkę tulipanów sprzedam, Luboń 3, Długa 59. 37231g

Lampy przednie do Mercedes 200D, aparat słuchowy Vianatone sprzedam. Tel. 22-42-92. 37246g

Futerko sztuczne lis proste, angielskiej sprzedam na metry. Rynecki 620-21 wieczorem pok. 405. 37280g

Kożuch damski włoski i kurtkę męską sprzedam. Tel. 33-01-19. 37808g

Kombajn do ziemi niaków, przyczepę, sprzedam. Józef Kowalczyk. Dolewo, Szkolna 11. 37296g

Płaszcz skórzany, telefon 449-82. 37314g

Sprzedam Royal 175x15, kompl. kurtkę futrzaną Ragu 42/44. Tel. 22-20-63. 37391g

Perkusję prod. amerykańskiej komplet (8-mies.) Swierczewskiego 108B, m. 13, po godz. 16. 37965g

Kożuch damski włoski sprzedam. Tel. 20-11-26. 37390g

Łapki karakulowe czarne sprzedam. Telefon 32-07-69. 37392g

„Casio” zegarek elektroniczny wielofunkcyjny sprzedam. Tel. 77-47-29. 37396g

Sprzedam szklarnię metalową 10x4 Winogrody 54a. 37662g

Sprzedam czarne futro z łapki karakulowych kołnierzy i kapeluszy z norek. Strzelecka 19 m. 2. 37410g

Kanopotapczan „Sesam 2” czerwony tel. 20-64-73. 37476g

Kurtkę i płaszcz skórzany damski nowy, telefon 66-57-86. 37477g

Tunele z c.o. piec 20 m sprzedam. Tel. 463-21. 37483g

Sprzedam Ursusa C-36 Żelazki 40 gm. Żerków woj. Kalisz. 37515g

Sprzedam kożuch włoski długi i krótki Lazurowa 16 m. 125 wieczorem. 37526g

Pianino, maszynę grawerką, pantograf, sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37669g.

Skrzynię biegów do „Peugeot” 504 oraz radiomagneton kasetyowy stereo marki Nordmende Młynska 3 m. 8 Białek. 37720g

Bony PeKaO sprzedam. Tel. 623-96. 37730g

Szafę chłodniczą z agregatem sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37734g.

Asparagus sprengeri niekwitający — rozkrzewione sadzonki — oraz cięty. Mosina, Sowieniecka 12, tel. 282. 37748g

Maszynę do pisania „Opti ma” z długim walkiem sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37749g.

Radiomagneton kasetyowy japoński „Sanyo” kasety nagrane japońskie sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37753g.

Tkacki warsztat sprzedam. Tel. 32-29-34. 37794g

Kożuszek dziecięcy, telefon 67-46-39. 37810g

Sprzedam kurtki skórzane z kożuchem (małe rozmiary) Poznań Słowackiego 34 m. 4a wejście B w godz. 17-20. 37863g

Sprzedam telewizor kolor „Rubin” oraz sprzęt HIFI, tuner, wzmacniacz, magnetofon, telefon 732-24. 37886g

Sprzedam piec c.o. 2 m² Konarzewo, ul. Kościelna 40. 37895g

Kożuch damski, kurtka futrzana, tel. 729-92 wieczorem. 37896g

Kożuch kaszmirski męski 3/4 rozmiar duży, sprzedam. Tel. 546-36. 37933g

Skórzany płaszcz damski sprzedam. Tel. 67-96-18. 37945g

Rozrzutnik obornika dwuosiowy sprzedam. Stanisław Jancaszek, 64-553 Grzebielisko gm. Duszniki. 37961g

Sprzedam maszynę dziewiarską nową dwupłytoową „Veritas”, wirówkę niemiecką i butle gazowe z propan — butan pojemność 5,7 ltr. Telefon 605-38. 37985g

Sztruks zachodni w 15 kolorach sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34219g.

Nowe futro z jasnych futer sprzedam. Tel. 20-77-18. 37954g

Pianino koncertowe Steinway & Sons wysoka wycena eksperta — sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 37922g.

Przyczepę wywrotkę trzystronną oraz brzoń talarzową zaczepianą sprzedam. 64-310 Lwówek, ul. Długa 14. 36721g

Maszynę do produkcji cegieł oraz wytłaczania oleju sprzedam. 64-310 Lwówek, ul. Rynek 11. 36722g

Kożuch włoski sprzedam. Tel. 590-92. 36748g

Sprzedam 100 m² parkietu dębowego. Tel. 545-40. 36781g

Sprzedam dwie białe suknie gładkie i dziecięcy wózek głęboki. Tel. 77-78-78. 36783g

Sprzedam sadzonki truskawek „Senga” — „Sengana” oryginal. Dymaczewo Stare 50. 36784g

Akordeon „Weltmeister Sorino Lux” 120-basowy fabrycznie nowy, wspaniały sprzedam. Tel. 20-78-28 po godz. 16. 36814g

Sprzedam 4-miesięczną sukę rasy baset hound — import. Tel. 504-33. 36825g

Sprzedam sklep branży przemysłowej. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36827g.

Kożuch damski sprzedam. Tel. 78-00-97. 36858g

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

im. dr. Fr. Witaszka
w Poznaniu

ZATRUDNI ZARAZ

PRACOWNIKÓW

w pełnym wymiarze czasu pracy

na stanowiska:

1. KIEROWNIKA Zakładu Dziewiarskiego
2. DZIEWIARZY w systemie pracy nakładczej
3. DZIEWIARZY w zakładzie zwartym
4. POWROŻNIKÓW
5. PALACZY C.O.
6. Z-CY GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

DZIAŁ KADR, Poznań, Grunwaldzka 3, pokój nr 8
w godz. od 7 — 15, telefon 437-84.

2479-K1

Lokale

Kupię mieszkanie, może być stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36884g.

M-2 spółdzielcze w Katowicach zamienię na takie samo lub kwaterynówkę w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36752g.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje niekierującego pokoju z kuchnią lub kawalerki. Platne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36953g.

Nieruchomości

Sprzedam domek letniskowy stan surowy. Dębica k/Kościana, Marek Stanisław, Racot, ul. Kościńska 2. 36351g

Komfortowy dom jednorodzinny lub piętrowy w Poznaniu lub okolicy Puszczykowa kupię. Możliwość zapłaty bonami PeKaO. Tel. 20-24-21 lub oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36431g.

Działkę budowlaną — warstwową kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36500 lub tel. 33-39-77. 36500g

Dom jednorodzinny z ogrodem 900 m² w Śremie sprzedam. Wiadomość: Śrem, Zawadzkiego 8 m. 22. 36535g

Sprzedam dom wraz z mieszkaniem i sklepem we Wrzesni w atrakcyjnym punkcie. Mieszkanie po kupie wolne. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36668g.

Kupię działkę budowlaną lub dom z rozpoczętą budową — najchętniej Grunwald, Jeżyce, Sołacz lub Winogrody. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36215g

Kupię 2-4 ha gruntu w okolicy Baranowa — Hyb — Tarnowa Podgórnego. W rozliczeniu może być Fiat 125. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36417g.

Kupię dom jednorodzinny w Poznaniu. W rozliczeniu mogą być dwa mieszkania własnościowe. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36247g.

Kupię względnie wezmę w dzierżawę pomieszczenie na warsztat ślusarski około 200 m² w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 35177g.

Kupię na wsi domek z ogrodem lub ogród. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37224g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 20 ha, 20 km od Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37294g.

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA i GÓRNICICTWA NAFTY i GAZU w Poznaniu, ul. Grobla 15

ZATRUDNIĄ PILNIE:

- INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW GÓRNIKÓW o specjalności eksploatacja kopalni ropy i gazu ziemnego lub wiertnictwa otworowego.
- GENERATOROWYCH do pracy przy produkcji gazu.
- MONTERÓW GAZOCIĄGÓW lub MONTERÓW SIECI GAZOWYCH.

W POZYCJI 2 i 3 ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ zatrudnienia absolwentów szkół zawodowych i ogólnokształcących.

WARUNKI PRACY i PŁACY do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia, Poznań, Grobla 15, pokój 212.

2497-K1

PRACOWNICY POSZUKIWANI
**OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROW-
CÓW W TÓRNYCH, Oddział Skupu i Przerobu**
w Poznaniu, ul. Ostrowska 99 (Rataje) — za-
trudni zaraz:
— **MAGAZYNIERA.**
— **PRACOWNIKÓW PRODUKCYJNYCH.**
Warunki pracy i płacy do omówienia w Sek-
cji Kadr, Poznań, ul. Przemysłowa 45, tele-
fon 333-901 wewn. 12.

2767-K2

Praca

Pomoc do dziecka i drob-
nych prac domowych po-
trzebna zaraz. Zapew-
nim wyżywienie i do-
bre wynagrodzenie. Tel.
427-08. 38068g

Zatrudnię kucharza na
etat — umowę w Puszczy
kowie, tel. 133-275, 38174g

Sprzedaz

Uwaga! Sadzonki truska
wek 2 odmiany ananaso-
we oraz słodka. Świder-
ski, Os. Lecha 30 m. 10.
38136g

Sadzonki gerbery wielko-
kwiatowej. Kudła, Chyby,
Szamotuliska 3. Tel. Prze-
mierowo 72. 38116g

Samochody

Kupię 126p (1978-79). Tel.
466-21 po godz. 17. 37076g

Stlinik górnozaworowy,
skrzynię, most, inne czę-
ści Warszawy, sprzedam
Promienista 90 (w pod-
wórzu). 37327g

Nadwozie Fiata 125p
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Skryta 1 dla 37166g.

Nowe nadwozie Fiata
cembri kupię. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
37077g.

Kupię używanego Fiata
126p. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 37263g.

Sprzedam Zastawę 1100 —
odbiór Polmozyt. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
37310g

Sprzedam: szyby, reflek-
tory tylne światła od
Mercedesa, Opla, Forda
oraz drzwi przednie pra-
we, atrape, dyferencjały
do Mercedesa, telefon
32-51-99. 37312g

VW Passat — 1300, 1974,
sprzedam. Tel. 22-42-92
po godz. 17. 37245g

Nowa karoseria do Zasta-
wy 1100 kupię. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
37385g.

Fiata 125p na gwarancji
zamienię na Poloneza. Wa-
runki do uzgodnienia, tel.
20-63-54. 37386g

Sprzedam Syrenę 103. U-
mińskiego 8 m. 6, godz.
15 — 17. 37421g

Poloneza nowego (odbiór
Polmozyt) sprzedam naj-
chętniej za bony PeKaO.
Oferty „Prasa”, Skryta 1
dla 37504g.

Sprzedam Starę 28, skrzy-
niowy — wywrotka Poz-
nań, ul. Miła 8A. 37522g

Sprzedam Warszawę. Tel.
33-25-80. 37791g

Sprzedam nowego Fiata
125p, Fiata 126p za bony
PeKaO. Oferty „Prasa”,
Skryta 1 dla 37533g.

Sprzedam Poloneza, rocz-
nik 1981. Os. Przyjaźni 22
m. 123. 37782g

Kupię Fiata 126p — od-
biór Polmozyt. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
37800g.

Lokale

Student cudzoziemiec po-
szukuje mieszkania ume-
blowanego — płatne rok
z góry. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 37393g.

Studentka poszukuje po-
koju śródmieście. Płatne
rok z góry. Oferty tele-
fon Bydgoszcz 41-21-44.
37319g

Zamienię kawalerkę (cen-
trum) na większe. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
37417g.

M-3 własnościowe zamie-
nię na bony PeKaO. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1
dla 37441g.

Własnościowa kawalerka,
M-3, domek kupię. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
37546g.

Samotny poszukuje poko-
ju. Oferty „Prasa”, Skry-
ta 1 dla 37725g.

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe 3-pokojowe. I
ptr., tel., garaż, Jeżyce.
Oferty „Prasa”, Skryta 1
dla 37750g.

Instytucja w Poznaniu
poszukuje mieszkania dla
swojego pracownika. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1
dla 37759g.

Dwa mieszkania zamie-
nię na segment lub do-
mek. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 38002g.

Zamienię pomieszczenie
70 m² nadające się na ci-
chę pracownię Wilda —
na mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
37754g.

Mieszkanie własnościowe
M-3, 50 m² na Os. Koper-
nika wraz z wyposaże-
niem sprzedam. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
38147g.

Poszukuję mieszkania 2,
3-pokojowego w Pozna-
niu lub bliskiej okolicy.
Tel. 20-56-63. 37760g

M-2, M-3 niekoniecznie
własnościowe pilnie kupię
za bony PeKaO. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
37769g.

Kupię lub wydzierżawię
pomieszczenie na punkt
usługowy. Piwnica, sułtana
na niewyłączonych. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
37771g.

Pokój, kuchnia, łazienka,
wc, IV ptr., stare budow-
nictwo, ogrzewanie aku-
mulacyjne, po remoncie,
w bardzo dobrym punkcie
zamienię na większe. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
37773g.

3-pokojowe, M-4, spółdziel-
cze, 53 m² Gorzów zamie-
nię na podobne w Pozna-
niu. Tel. 78-08-43. 37790g

Ekonomista poszukuje po-
koju, tel. 658-21 wewn. 18.
37879g

Zamienię mieszkanie 3-
pokojowe na Ratajach na
4 pokoje. Oferty „Prasa”,
Skryta 1 dla 37855g.

Poszukuję mieszkania na
dwa lata. Płatne z góry
— Winogrody. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
37865g.

Małżeństwo z dzieckiem
poszukuje samodzielnego
pokoju. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 37119g.

Mieszkanie komfortowe
M4, 60 m², telefon w
Bydgoszczy zamienię na
podobne lub dom w Szam-
otulach. Warunki do
uzgodnienia. Szamotuły
tel. 208-22. 37131g

Mieszkanie własnościowe
M-2, M-3 kupię. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
37150g.

Poszukuję pomieszczenia
na warsztat krawiecki.
Oferty „Prasa” Skryta
1 dla 37181g.

Nauczycielka poszukuje
pokoju jednoosobowego.
Oferty „Prasa” Skryta 1
dla 37186g.

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe 4-pokojowe z
garażem. Oferty „Pra-
sa” Skryta 1 dla 38233g.

Lokalu nadającego się
na sklep poszukuję. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
37216g.

Student poszukuje samo-
dzielne komfortowego
pokoju — płatne z góry
bonami PeKaO. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
37226g

Poszukuję pomieszczenia
25 m² na warsztat rze-
mieśniczy. Oferty „Pra-
sa” Skryta 1 dla 37324g.

Poszukuję kawalerki lub
M-2, płatne za rok z gó-
ry, tel. 20-59-39 po godz.
20. 38016g

Obcokrajowiec poszukuje
niekierującego pokoju
na okres pół roku. Pery-
ferie wyłączone. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
37432g.

Małżeństwo cudzoziemcy
poszukują mieszkania
2,3-pokojowego lub pie-
tra willi, chętnie telefo-
nem. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 37746g.

Paniom pokój wynajmę.
Pólna 16 m. 3, III ptr.
po godz. 17. 37196g

Dwie panie poszukują
pokoju. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 37297g.

Kupię mieszkanie włas-
nościowe M-4 lub M-5
Rataje — Winiary — Wi-
nogrody. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 37238g.

Lokalu handlowego po-
szukuję. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 37233g.

Młode bezdzietne małżeń-
stwo poszukuje pokoju,
tel. 564-08. 37262g

Nieruchomości

Atrakcyjny dom kupię —
możliwość rozliczenia bo-
ny PKO, mieszkanie. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1
dla 2559-K1.

Domek rekreacyjny na
dlażeniu, jezioro, blisko
Poznania zamienię na no-
wego Fiata 126p, lub bo-
ny PeKaO. Oferty „Pra-
sa” Skryta 1 dla 37185g.

Kupię dom Poznaniu z
wygodami, ogrodem. W
rozliczeniu bony PeKaO,
mieszkanie własnościowe
lub samochód. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
37241g.

Sprzedam działkę budow-
laną powyżej 1000 m² w
Przeźmierowie tel. grze-
cznościowy 20-35-17 od
godz. 17-20. 37302g

Sprzedam działkę w Ko-
bylnicy ponad 3000 m².
Poznań, Górska 4. 37690g

Kupię dom w stanie su-
rowym lub wykończony
Os. Pilewska — blisko
ul. Łąkowej. Oferty „Pra-
sa” Skryta 1 dla 37237g.

Wydzierżawię lub kupię
pomieszczenie na war-
sztat wyrobów gumo-
wych w dzielnicy Wilda.
Oferty „Prasa” Skryta 1
dla 37265g.

Kupię cały bliźniak lub
dużą dwurodzinną willę
do wykończenia ewentu-
alnie do remontu. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
37259g.

Sprzedam działkę rekre-
acyjną z domkiem letni-
skowym nad jeziorem
blisko Poznania Wojnow-
ko. Poznań, tel. 66-54-41
dzwonić w godz. wieczor-
nych. 37422g

Zguby

Skradziono Fiata 125 POH
45-59. Kość słoniowa alu-
minowe felgi podwoźna
rura wydechowa, antena
w tylnym błotniku. Zna-
lazcę wynagrodzę. Tel.
434-63. 36954g

Dnia 9 bm. skradziono
Fiata 125p, nr rej. POG
14-81. Tel. 67-31-84. 38122g

Różne

Poszukuję dostawcy kwia-
tów ciętych. Tel. 538-73.
36254g

Wykonuję tocenie drew-
na. Wiślicki, Wiry, Pól-
nocna 11. 36383g

Zamienię wapno lub ce-
ment na dziurawkę. Os.
Kosmonautów 3 m. 134.
37230g

Wywóz szamba — krót-
kie terminy. Marek Ko-
wałak, tel. 468-00, godz.
15-18. 37806g

Garaż wynajmę Osiedle
Bonin lub Rejon Jesie-
na, Świt, Modra, Piekna
tel. 477-22. 37305g

Posiadam Mercedesa —
przyjmę akwizycję. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
37187g.

Cement zamienię na ga-
raż — miejsce działkę
pod budowę garażu kupię
lub wydzierżawię w
okolicy Winogrod. Osie-
dle Przyjaźni 3 m. 121.
37134g

Poszukuję poblizu Pozna-
nia ładnie położonej
działeczki pod domek let-
niskowy, kupno, dzierża-
wa. Oferty „Prasa” Skry-
ta 1 dla 37322g.

Posiadam działkę 2500 m²
w Bolechowie, opłotowa-
na, światło, woda, oczze-
kuję propozycji. Os. Ru-
sa 1 m. 3. 37344g

Poszukuję stałego dostaw-
cy kwiatów. „Kwiatlar-
nia” Grudziądz, 22 lipca
10. 37678g

Warsztat elektroinstal-
acyjny wykonuje wszel-
kie prace elektryczne.
Instalacyjne. Tel. 20-76-34
Liberski. 37950g

Szukam stolarza do od-
nowienia plania. Oferty
„Prasa” Skryta 1 dla
37090g.

Instalacje siły, oświetle-
nia, sterowania, alarmo-
we wykonuje. Bzyl Ła-
kowska 12 m. 6 po 18.
37107g

Zawiadamiam, że mój ga-
binet kosmetyczny został
dotatkowo wyposażony w
zagraniczne dwustronne
solarium, które trwałe
opala całe ciało, najnow-
szą techniką. Zofia Bu-
lińska, Poznań, Janiszew-
skiego 19. 36498g

Auto — konserwacja po-
leca swoje usługi Zygul-
ski Poznań Grunwaldzka
334. 37138g

Malowanie, tapetowanie
Szypulski Konopnickiej
15. 37276g

Zakład Usługowy poleca
usługi w zakresie nap-
raw aparatów fotografi-
cznych, sprzętu projek-
cyjnego. Os. Przyjaźni 4
klatka „0” — sąsiedztwo
kina „Słońce”. 37195g

Matrymonialne

Kawaler 23-letni, brunet,
wykształcenie średnie na
stanowisku z samocho-
dem — pozna pannę lat
18-22 chętnie z zawodem
i mieszkaniem. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa” Skryta 1 dla 37071g.

Panna 39-letnia, wykształ-
cona, pozna odpowiednio
go inteligentnego pana
do lat 52. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 37160g.

Dnia 9 września 1981 r. zmarł

FRANCISZEK SZCZERBAL

były długoletni przewodniczący Prezydium Wo-
jewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, były
posłem na Sejm PRL, ofiarny i zasłużony dzia-
łacz społeczno-polityczny województwa poznań-
skiego, odznaczony Sztandarem Pracy I i II
klasy oraz wieloma innymi odznaczeniami
państwowymi i regionalnymi.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 września 1981 r.
o godzinie 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu
Wojewódzki Zespół Poselski 1555-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
† 9 września 1981 r. zasnął w Bogu nasz uko-
chany i najtrośniejszy mąż, ojciec, teść i dza-
dek, śp.

STANISŁAW WAWRZYŃIAK

były oficer Wojska Polskiego

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm.
o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Swoboda 27. 38093g

† Dnia 9 września 1981 r. zasnęła w Bogu
† nasza dobra i kochana mamusia, babunia,
teściowa i siostra, przeżywszy lat 77

IZABELLA GRZEŻUŁKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm.
o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim,
o czym zawiadamia z wielkim bólem i smutkiem

córka z rodziną

Proszę o nieskładanie kondolencji. 38113g

† Dnia 9 września 1981 roku, zmarła po cięż-
kich cierpieniach w wieku 80 lat, przygo-
towana na spotkanie z Bogiem, nasza uko-
chana siostra, ciocia i kuzynka, śp.

HELENA TOMCZAK

z domu Śliwińska

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę
12 bm. o godz. 12 w kościele parafialnym w
Rawiczu. Pogrzeb o godz. 13.30 z kościoła
cmentarnej

W smutku pogrążona

RODZINA

Rawicz, Poznań Sienkiewicza 21 m. 1. 38135g

† Dnia 8 września 1981 r. zmarła w 68 roku
† życia, po długich i ciężkich cierpieniach,
opatrzonej Sakramentami św. pełna dobroci,
życzliwości i szlachetności, moja najdroższa
żona, najukochańsza matczka, babunia, sio-
stra, szwagierka i ciocia, śp.

WERONIKA BACZKOWSKA

z domu Wencławik

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Wojciecha 7 m. 2. 37987g

† Dnia 9 września 1981 r. zmarła moja droga
† żona, kochana matka, teściowa i babunia,
przeżywszy lat 47

ANNA REWERS

z domu Juskowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz.
11.00 z kościoła parafialnego w Chłudowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż z dziećmi i rodzina

Wargowo. 38115g

† Pograżeni w głębokim bólu i żałobie, za-
wiadamiamy, że dnia 9 września 1981 r. od-
szedł od nas na zawsze, po pracowitym i peł-
nym poświęcenia życiu w wieku 54 lat, nasz
najukochańszy mąż, tatuś, dziadek, brat, szwa-
gier i wujek, śp.

EDMUND KOCHAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 wrze-
śnia br. o godz. 14.00 w Środzie Wlkp.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

rodzina

Środa Wlkp., Plac Miłostana. 38185g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
† 9 września 1981 roku zmarła nasza najdroż-
sza matka, teściowa, babunia i prababcia prze-
żywszy lat 83, śp.

GERTRUDA PAWLAK

z domu Szejderska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12 wrze-
śnia br. o godz. 14 w Sierakowie.

Pograżeni w smutku i żalu

córka z mężem

wnućowie i prawnukowie

Poznań Raszyńska 40D m. 12. 38167g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
8. 9. 1981 r. odeszła od nas przedwcześnie na-
sza droga koleżanka

DANUTA BRZEZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14
września br. o godz. 14.30 w Poznaniu na
cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia

grono przyjaciół z „Bacutlu” w Poznaniu

i Wytwórn Pasz w Mosinie

38184g

Dnia 9 września 1981 r. zmarł po krótkich
cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój
kochany mąż, ojciec, dziadek, teść i brat, prze-
żywszy 55 lat, śp.

WŁODZIMIERZ KSIĄŻKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm.
o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Żona z rodziną

Plac Wielkopolski 4 m. 11. 38072g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
† 10 września 1981 r. odszedł do wieczności,
opatrzonej Sakramentami św., nasz najdroższy,
nieodżałowanej pamięci tatuś, brat, teść i dza-
dek, przeżywszy lat 76, śp.

STEFAN KLEMENSKI

mistrz rymarski

Msza św. żałobna odbędzie się w niedzielę,
13 bm. o godz. 15.00 w kościele farnym w Śre-
mie. Po mszy św. nastąpi złożenie drogi nam
związek do grobu rodzinnego na cmentarzu far-
nym.

W smutku pogrążona

rodzina

Śrem, ul. Szkolna 5. 38209g

Krewnym, Duchowieństwu, Przyjaciółom
Kierownictwu RKS Wileczyna, Współpracownik
kom. ZBoWiD. Sasiadom, Znajomym, Wszyst-
kim którzy w ciężkich dla nas chwilach oka-
zali pomoc i serce oraz uczestniczyli w ostat-
nim pożegnaniu kochanego męża i ojca, śp.



Piątek 11 IX

PROGRAM 1

16.25 — Program dnia;

Sobota 12 IX

PROGRAM 1

9.25 — Program dnia;
9.30 — „Sobótka” — magazyn na
światłokół;
10.55 — „Był taki czas służby” —
wojskowy film dok.;
11.25 — „Klub 6 kontynentów” —
„Moja Japonia”;
12.15 — Studio-2 — na dobry po-
czątek;
12.20 — Co słychać w Polsce?
13.20 — Pleszo bliżej;
14.00 — „Dokor Murek” — polski
film archiwalny;
15.30 — Margaret Marering. Pro-
gram rozr.;
16.00 — Dziennik;

Niedziela 13 IX

PROGRAM 1

17.30 — „Nowoczesność w domu i
zagrodzie”;
8.00 — „Tydzień”;
8.40 — „Telewizjada”;
9.00 — Dla dzieci: „Teleranek”
w programie m. in.: „Wspania-
ły świat Walta Disney’a” (3),
„Tajemnica starej kopalni”;
10.25 — Program dnia;
10.30 — Antena;
10.55 — „Schody do bogów” —
ang. film dok.;
11.45 — Dziennik;
12.10 — Telewizyjny koncert ży-
cień;
13.15 — Żniwa 81. Program rolni-
czy;
13.45 — „Z kamerą wśród zwie-
rząt”;

Poniedziałek 14 IX

PROGRAM 1

16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik;
17.00 — Dla dzieci: „Zwierzyniec”;
17.30 — „Gleida”;
17.45 — „Ród Gasieniców” (5) —
„Paweł, syn Maćka Gasienicy”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Echa stadionów;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Rolnicze rozmowy;

Wtorek 15 IX

PROGRAM 1

16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik;
17.00 — Dla dzieci: „Sezam”;
17.30 — Polska Kronika Filmowa;
17.40 — „Przyroda i postępy”;
18.10 — Telewizja młodych —
CDN;
18.50 — Dobranoc;

Środa 16 IX

PROGRAM 1

16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik;
17.00 — Puchar Europy w piłce
nożnej Włochów — Ander-
lecht Bruksela;

Czwartek 17 IX

PROGRAM 1

9.30 — Puchar Europy w piłce
nożnej (powt.);
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik;
17.00 — Dla młodych widzów:
„Czwartek TDC” w progra-
mie film z serii „Spadła z
obłoków” (1);
18.00 — Informator turystyczny;
18.15 — „Westerplatte” — pro-
gram historyczny;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Sonda”;

PROGRAM 2

16.30 — Dziennik;
17.00 — Dla dzieci: „Jabłka”;
17.25 — „W kręgu rodziny”;
17.55 — „Wesołe melodie” — film
anim.;
18.15 — „Lekarz radzi”;
18.25 — „Z kodeksem i bez”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Skarbiec”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Monitor rządowy;
20.30 — „Ludwik XI” (1) „Droga
do tronu” — film hist.;
22.15 — „Listy o gospodarce”;
23.00 — Mistrzostwa świata — pię-
ciobój nowoczesny;
23.20 — Dziennik.

PROGRAM 2

16.30 — Kalejdoskop Kino-Oko;
17.30 — Flesz;
18.00 — I liga piłki nożnej;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Emigracja” — program
publicystyczny;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Ludwik XI” (2) — „Wła-
dza w rękach króla”. Francu-
ski film hist.;
21.40 — Rozmowa dnia;
22.00 — Disco show. Progr. rozr.
TV RFN;
22.45 — Dziennik;
23.00 — Mistrzostwa świata w pię-
ciobój nowoczesny;
23.30 — Studio Gdańskiego Festi-
walu Filmowego;
23.40 — Kino Noce — „Starszy i
Hutch” — „Trumna dla Star-
skiego” — serial sens. prod.
amerykańskiej;

PROGRAM 2

14.10 — Dla dzieci: „Miał niebie-
skie oczy i był dobrze wycho-
wany”;
14.45 — Losowanie Dużego Lotka;
15.00 — Muzyczne wspomnienia
Witolda Pogorzelskiego;
15.30 — Kalifornia Reich. Film
dok.;
16.30 — Teatr Telewizji — Scena
Popularna — Tadeusz Rittner
— „Czerwony bukiet”;
18.00 — „Śpiewa Dionne War-
wick”;
18.45 — „Proste pytania”;
19.00 — Wczoraj i dziś;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Starsza pani znika” —
ang. film sens.;
21.40 — Sportowa niedziela;
22.10 — Polska w muzyce — Lu-
czerna 80 — reportaż;
23.20 — Program dnia;

PROGRAM 2

20.10 — Teatr Telewizji — Scena
Współczesna — Sławomir Mro-
zek — „Dom na granicy”;
21.15 — Horyzont;
21.45 — Goźdźnia, ze Stanisławem
Hadyń;
22.45 — Dziennik;
23.00 — Studio Gdańskiego Festi-
walu Filmowego;
23.20 — Program dnia;
23.40 — Kino Noce — „Starszy i
Hutch” — „Trumna dla Star-
skiego” — serial sens. prod.
amerykańskiej;

PROGRAM 2

19.00 — Klinika zdrowego człowie-
ka”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka DT;
20.15 — „Czarny tulipan” — franc.
film fab.;
21.55 — „Forum ekonomistów”;
22.35 — Dziennik;
22.50 — Zaczynamy od Mory Liza;
23.20 — Telewizja w sprawie mi-
liardów;
23.40 — Kino Noce — „Starszy i
Hutch” — „Trumna dla Star-
skiego” — serial sens. prod.
amerykańskiej;

PROGRAM 2

17.45 — Losowanie Małego Lotka
i Express Lotka;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Świadkowie;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Filmoteka Arcydzieł —
„Ballada o żołnierzu”;
21.30 — „Novi Singers” z zespo-
łem Rogera Focha;
22.00 — Osadźmy sami cz. I;

PROGRAM 2

19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka DT;
20.15 — Rolnicze rozmowy;
20.25 — „Spadkobiercy pani Bur-
ke” (1) — „Wypadek czy mor-
derstwo” — serial krym. TV
irlandzkiej;
21.30 — „Pegaz”;
22.15 — Dziennik;
22.30 — Telewizja w sprawie mi-
liardów;
23.40 — Kino Noce — „Starszy i
Hutch” — „Trumna dla Star-
skiego” — serial sens. prod.
amerykańskiej;

PROGRAM 2

18.55 — Program dnia;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — NURT — innowacje meto-
dyczne w nauczaniu matema-
tyki;

PROGRAM 2

15-18 wolne sob. 9-18, niedz.
św g 10-18
NARODOWE (al. Marcinkow-
skiego 9) — Galeria Malarstwa
Obcego Sztuki Średniowiecznej,
g 9-18, niedz i św g 10-18 wol-
ne sob., g 9-18.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH
— czw i piąt 9-15, śr 12-18,
niedz i św. wt. zamknięte.
WYZWOLENIA M POZNANIA
(Cytadela) — g 9-16, niedz i św
g 10-16
WIELKOPOLSKIE MUZEUM
WOJSKOWE (St Rynek) — g
9-18, niedz i św 10-16, wolne
sob 9-18 — wystawa W 100 rocz-
nicę urodzin Władysława Sikor-
skiego” w. nieczynne.
MUZEUM W ROGALINIE — g.
10-16, niedz g 10-18, wt. — za-
mknięte (do 31. X)
MUZEUM LITERACKIE H. SIEN-
KIEWICZA (St. Rynek 84) — g.
10-17, sob., niedz. g 10-14.
MUZEUM b obozu karno-śled-
czego 1943-1945 w Zabikowie (ul.

PROGRAM 2

Niezlomnych 2) — g. 9-16, niedz
g 10-18.
MUZEUM ŁOWIECTWA WIEL-
KOPOLSKIEGO (Uzarszewo) — g.
10-17
MUZEUM A. MICKIEWICZA
(Śmiałów) — g. 10-16, niedz
g 10-18
MUZEUM W KÓRNIKU — g.
9-16
MUZEUM ZIEMI KALISKIEJ
(Kościuszki 12) — g. 10-15, śr. i
piąt g 12-18
ZBA M KONOPNICKIEJ (Kl.
lińskiego 4) — śr. i piąt g 11-14
MUZEUM M. DĄBROWSKIEJ
(Russów) — g. 12-17, śr. i piąt
g 12-18
PTF (Paderewskiego 7) — „Ve-
nus-79” g. 10-19, wolne sob.
niedz g 10-15 (do 18. IX).
BWA „Arsenal” (St. Rynek) —
SALON 81 — Malarstwo-grafika-
rzeźba — g. 11-18, niedz i św g
10-15.
KLUB MPiK (Ratajczaka 39) —
Wystawa poplenerowa „Dolski-81”
g. 10-20, wolne sob. i niedz. g.
18-20 (do 16. IX).

sport-sport-sport

MŚ w pięcioboju nowoczesnym

Po trzech konkurencjach

J. Peciak i Polska
na drugim miejscu

Trzecią konkurencją mi-
strzostw świata w pięcioboju
nowoczesnym, które odbywają
się w Drzonkowie było pływa-
nie. Najlepszym w rywalizacji
na pływalni okazał się Meksy-
kanin I. Sinięga — 1320 pkt.
I wyprzedził o 40 pkt. Kanadyj-
czyka B. Noble oraz Węgry A.
Csaszari — 1268 pkt. Z Pola-
nów najlepszym był J. Peciak,
który zajął 22 miejsce i zgromadził 1168 pkt. J. Oleś-
niński był 25 — 1152 pkt., a Z.
Szuba zajął 47 miejsce — 1040
pkt. Drużynowo pływani wygra-
li Szwedzi — 3672 pkt.
przed Wielką Brytanią — 3612
pkt. i Kanadą — 3564 pkt. W
punktacji tej Polacy zajęli od-
ległą, trzynastą lokatę, z dorob-
kiem 3360 pkt.

Po trzech konkurencjach w
klasyfikacji indywidualnej pro-
wadzi D. Masala (Włochy) —
3374 pkt., który wyprzedza J.
Peciaka — 3298 pkt. oraz T.
Szombathelyi (Węgry) — 3260
pkt. J. Oleśniński jest 12 —
3142 pkt., a Z. Szuba — 3080
pkt. zajmując 18 miejsce. Dru-
żynowo na pierwszym miejscu
są pięcioboiści Węgier — 9564
pkt. Polacy zajmują drugie
miejsze ustępując liderom o 42
pkt. i wyprzedzając o 18 pkt.
Szwedów. Na dalszych miej-
scach są reprezentacje ZSRR —
9378 pkt., RFN — 9346 pkt.,
Włochy — 9324 pkt.

Do zakończenia mistrzostw
pozostaje do rozegrania dwie
konkurencje — strzelanie i
bieg przełajowy. (o-jz)

Tenisowe
mistrzostwa USA

(PAP) Na kortach Flushing
Meadows w Nowym Jorku wy-
łoniono pierwszych półfinali-
stów otwartych tenisowych
mistrzostw USA. Rozstawiony
z nr 1, mistrz Wimbledonu
John McEnroe wygrał w czte-
rech setach z nierozstawionym
w tym turnieju 20-letnim Hin-
dusem Rameshem Krishnanem
6:7, 7:6, 6:4, 6:2, natomiast Vi-
las Gerulaitis (nr 15) zwyciężył
także w czterech setach nieroz-
stawionego Bruce Mansona 6:4,
6:2, 4:6, 6:1.

Stal Gorzów - Włóknarz
na Gołecinie

Lider żużlowy ekstraklasy —
gorzowska Stal — przeżywa
ciężkie chwile. Gorzowanie
nie mają wartościowych rezerw
i doznali wysokiej porażki
(26:64) w Gnieźnie z tamtejs-
zym Startem. W niedzielę
(godz. 15.30) na torze poznań-
skiej Olimpii drużyna Edwarda
Janczara spotka się z Włók-
niarzem Częstochowa. Włókni-
arze zajmujący ostatnie miejsce
w tabeli ambitnie walczą o
utrzymanie się w ekstraklasie
i ostatnio — mimo absencji
kontuzjowanego Andrzeja Jur-
czyńskiego — zanotowali dwa
zwycięstwa nad Falubazem Zie-
lona Góra i Apatorem Toruń.
Oprócz Jurczyńskiego nie wy-
stąpi również kontuzjowany
Józef Jarmuła a ujrzymy na-
mianem na torze byłego repre-
zentanta, a obecnie trenera zes-
połu — Marka Cieślaka. Kon-
tuzje są także w zespole Sta-
li, ale mimo to drużyna ta wy-
stąpi w roli faworyta! (jp)

Olimpia gości BKS Stal Bielsko

Czy Lech w Gdyni przełamie złą passę?

W sobotę i niedzielę roze-
grana zostanie kolejna runda
spotkań o mistrzostwo I i II
ligi w piłce nożnej. Drużyna
Lecha, której ostatnio wiedzie
się bardzo źle (cztery kolejne
porażki) zmierzy się w wyjazd-
owym meczu z Arką. Dla po-
znaniaków jest to doskonała
okazja do przerwania czarnej
serii, bowiem trafiają na naj-
słabszą drużynę w lidze, któ-
ra w sześciu dotychczasowych
pojedynkach zdołała zdobyć
zaledwie 1 punkt. Ale trzeba
pamiętać też o tym, iż ta nika-
ła zdobycz punktowa spowodu-
je, że gdyńskie uczynią wszy-
stko by wreszcie odnieść zwy-
cięstwo. Łatwego zadania Lech
więc mieć nie będzie. Do wy-
stępu w Gdyni poznaniacy
przygotowywali się na specja-
lnym zgrupowaniu w Wągrow-
cu. Trenerzy starali się dopro-
wadzić zespół do równowagi
psychicznej, zachwianej po
ostatnich niepowodzeniach. O
tym czy lechifom uda się zdo-
być choć jeden punkt i przeła-
mać fatalną passę porażek
przekonamy się w niedzielne
popołudnie.
W Poznaniu kibice będą mie-
li okazję obejrzeć mecz drugo-
ligowy, w którym Olimpia zmie-
rzy się z zespołem BKS Stal
Bielsko. Sądymy że gwardzi-
ści, którzy w środę odnieśli
pierwsze zwycięstwo w bieżą-
cych rozgrywkach, nie zmarnu-
ją szansy na wywalczenie
kolejnych dwóch punktów.
(wil)

Lekkoatletyczna ekstraklasa

* Olimpia walczy o mistrzostwo ligi

* Czy AZS pozostanie wśród najlepszych?

W sobotę i niedzielę odbę-
dzie się drugi rzut lekkoatle-
tycznej I ligi. Na boisku
bydgoskiego Zawiszy w dzie-
wiciomcu który wyłoni mi-
strza I ligi wystąpią m. in.
lekkoatleci Olimpii Poznań.
Poznaniacy przystępują do tych
zawodów bardzo skoncentrowa-
ni i liczymy, że będą się sta-
rali o zajęcie jak najlepszej
lokaty.

Natomiast na Gołecinie od-
będzie się dziesięciomecz, z któ-
rego ostatnie sześć zespołów
spadnie z I ligi. W walce o
utrzymanie się w gronie naj-
lepiej zespołów ekstraklasy
wystąpią też lekkoatleci poznań-
skiego AZS, a ich rywalami
będą zespoły AZS Kraków,
Bałtyku Gdynia (prawdopodob-
nie z W. Kozakiewiczem), Le-
chii Gdańsk, Gryfu Słupsk.
Gwardii Warszawa, AZS
Gdańsk, Hutnika Kraków,
Oleśniczanki i Górnik Wał-
brzych.

Również w Poznaniu odbę-
dzie się ośmiomecz I ligi ko-
biet — grupa spadkowa, w
którym uczestniczyć będą: AZS
Kraków, Lechia Gdańsk, Za-
wisza Bydgoszcz, Pomorze
Stargard, Budowlani Szczecin,
Piast Gliwice, Victoria Raci-
bórz i Legia Warszawa.

Początek zawodów w sobotę
godz. 16 i w niedzielę godz. 11.
(jz)

Koszykarki AZS
wygrały turniej w Oslo

Z inicjatywy „Almaturu” ko-
szykarki AZS przebywały w
Oslo, gdzie brały udział w tur-
nieju, w którym startowały
zespoły skandynawskie. Pozna-
nianki nie napotkały tam na-
silnych przeciwników i wygry-
wając wszystkie mecze zajęły
pierwsze miejsce w turnieju.
Akademicki pokonał mistrza
Norwegii Hoebroyten BK 82:68,
drugoligowy zespół z Finlandii
— TUL Helsinki 104:38 oraz
szwedzką drużynę Arvik 102:56.
Najlepszą zawodniczką w zespole
akademickiego była nowo po-
zyskana Kozaczyk. Oprócz niej
na wyróżnienie zasłużyły rów-
nież Kamińska i Ludwiczak.
(wil)

Dyskwalifikacja
radzieckich piłkarzy

(PAP) „Sowietskij Sport”
opublikował decyzję Komitetu
Sportu ZSRR, który za naru-
szenie moralno-etycznych
norm, sprzeniewierzenie in-
teresów swoich klubów i nie-
odpowiedzialną postawę zdy-
skwalifikował i zabronił wy-
stępować w piłkarskich klu-
bach zawodnikom — J. Adze-
mowi (CSKA), W. Golowinowi
(Czernomorec Odessa), W.
Kuzniecowski (SKA Rostow
n/Donem), A. Bierieznajowi i
W. Korolewowi (obaj Tawrija
Symferopol), J. Salze (Dyna-
mo Stawropol), G. Achmadul-

ME w pływaniu

Brazowy medal
G. Dziedzic

(PAP) Grażyna Dziedzic zdo-
brała brązowy medal na ME w
pływaniu na dystansie 200 m
st. klas. ustanawiając rekord
Polski — 2.35,35.



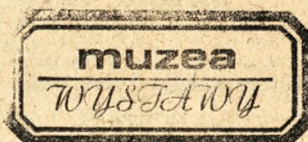
LEKKOATLETYKA. Sobota godz.
16 niedziela godz. 11 II rzut I ligi
(grupa spadkowa), stadion na Go-
łecinie.

ŁUCZNICTWO. Sobota godz. 14.
niedziela godz. 10 międzynarodowe
zawody o memoriał im. C.
Ochockiego, tory Surmy przy ul.
Ryemonta.

PIŁKA NOŻNA. Sobota godz. 11
Olimpia — BKS Stal Bielsko, mecz
o mistrzostwo II ligi, boisko na
Gołecinie.

SZACHY. Piątek i sobota godz.
17 mistrzostwa okręgu seniorów,
sala konferencyjna WOSiR przy
ul. Chwiałkowskiego 34.

ZUŻEL. Niedziela godz. 15.30
Stal Gorzów — Włóknarz Czę-
stochowa, mecz o mistrzostwo I ligi
boisko na Gołecinie.



W poniedziałki muzea — nie-
czynne
ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna
27) — codziennie g 10-16, wysta-
wa „Białystok dawny i dzisiejszy”
oraz „Tatarska w zbiorach
historycznych Muzeum Okręgowego
w Białymstoku”
HISTORII M POZNANIA (St
Rynek) — g 10-15, śr i piąt
12-19, sob., dni przedśw. i 13. IX
zamknięte, wt. czw 9-15.
HISTORII RUCHU ROBOTNI-
CZEGO (St Rynek) — g 9-17,
niedz i św 10-16
MUZEUM FORTU VII — g.
9-18, niedz i św g 10-16.
INSTRUMENTÓW MUZYCZ-
NYCH (St Rynek) — g 9-18, śr.